Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

Dziś 8 stron i „PANORAMA"

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII — Łódź, niedziela 22 i poniedziałek 23 grudnia 1957 roku — Nr 304 (3450)

205.101 radnych wejdzie do nowych RN

21 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej. Komisja wysłuchała informacji o liczbie radnych, którzy mają być wybrani do rad narodowych wszystkich stopni, o liczbie okręgów wyborczych i obwodów głosowania.

205.101 radnych rad narodowych wszystkich stopni wybranych będzie w 29.711 terytorialnych okręgach wyborczych i 1.025 przemysłowych okręgach wyborczych. Dla przeprowadzenia głosowania utworzono 17 tys. obwodów głosowania.

Polska i Jemen nawiążą stosunki dyplomatyczne

Wspólne oświadczenie obu rządów

WARSZAWA (PAP). 21 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie uroczyste podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-jemeńskiego, wydanego w związku z pobytem w Polsce Jego Królewskiej Wysokości, następcy tronu, wicepremiera, ministra spraw zagranicznych i ministra obrony Mutawakilijskiego Królestwa Jemenu — emira Seif El Islam Mohammed El Badra oraz porozumienia o wymianie handlowej i współpracy gospodarczo-technicznej między obu krajami.

W toku omawiania stosunków polsko-jemeńskich obie strony uzgodniły, że ich wspólnym dążeniem jest dalsze zacieśnienie przyjaźni i współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Mutawakilijskim Królestwem Jemenu na uznanych przez oba rządy zasadach pokojowego współistnienia.

Dążąc do dalszego rozwoju tych stosunków obie strony postanowiły nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne i wymienić we właściwym czasie przedstawicieli dyplomatycznych w randze posłów.

Nieustanne wysiłki rozładowania zimnej wojny

Rada Najwyższa ZSRR aprobuje pokojowe propozycje rządu

i zaleca dalszą redukcję wojsk radzieckich

MOSKWA (PAP). W sobotę 21 bm. zakończyły się w Moskwie obrady IX sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Na wspólnym posiedzeniu końcowym Rady Związku i Rady Narodowości minister spraw zagranicznych ZSRR, Gromyko odpowiedział na interpelacje grupy deputowanych w sprawie przebiegu rozmów rozbrojeniowych i możliwości osiągnięcia porozumienia w tej dziedzinie.

Obszerne przemówienie poświęcone niektórym zagadnieniom sytuacji międzynarodowej wygłosił na posiedzeniu N. S. Chruszczow.

MOSKWA (PAP). Sesja Rady Najwyższej ZSRR uchwaliła w piątek rezolucję, w której całkowicie aprobuje politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Rada Najwyższa popiera w całej rozciągłości propozycje zawarte w listach i notach rządu ZSRR do rządów państw-członków ONZ.

Rada Najwyższa uważa, że w sytuacji, w której wciąż trwa wyścig zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni atomowej i wodorowej konieczne jest podjęcie kroków by nie dopuścić do niebezpiecznych wydarzeń, by obronić pokój. Temu celowi odpowiadałyby:

wyrzeczenie się mocarstw dysponujących bronią atomową i wodorową — ZSRR, USA i W. Brytanii — użycia tych rodzajów broni, zobowiązanie się ZSRR, USA i W. Brytanii do zaprzestania wszystkich prób z bronią atomową i wodorową, począwszy od 1 stycznia 1958 roku;

zawarcie porozumienia między ZSRR, USA i W. Brytanią, że wyrzekają się one rozmieszczania jakichkolwiek rodzajów broni jądrowej na terytorium zarówno Niemiec zachodnich jak i wschodnich oraz przyjęcie propozycji Polski, Czechosłowacji i NRD w sprawie wyrzeczenia się produkcji i rozmieszczenia broni jądrowej na terytoriach tych krajów i Niemiec zachodnich;

poważna redukcja stanu liczebnego sił zbrojnych i zbrojeń państw, a przede wszystkim — wielkich mocarstw posiadających najpotężniejsze siły zbrojne;

układ o nieagresji między państwami — uczestnikami paktu północno - atlantyckiego i państwami — uczestnikami układu warszawskiego;

porozumienie w sprawie niepodejmowania żadnych kroków naruszających niezawisłość krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz w sprawie wyrzeczenia się użycia przemocy przy rozwiązywaniu problemów związanych z tą strefą;

Rada Najwyższa ZSRR — stwierdza dalej rezolucja — jest przekonana, że **osobiste spotkanie czołowych polityków mocarstw i omówienie przez nich aktualnych problemów międzynarodowych przyczyniłoby się do znalezienia dróg w kierunku złagodzenia obecnego napięcia w stosunkach między państwami oraz w kierunku umocnienia wzajemnego zaufania między nimi.**

Rada Najwyższa ZSRR pragnąc wnieść nowy poważny wkład do umocnienia pokoju i do wytworzenia atmosfery zaufania między narodami poleca w swej rezolucji rządowi radzieckiemu, by **rozpatrzył sprawę dalszej redukcji sił zbrojnych ZSRR**, utrzymać — aż do osiągnięcia porozumienia między narodowego w sprawie rozbrojenia — na należytym poziomie pozostały stan liczebny sił zbrojnych i zbrojeń, który by w całej pełni zabezpieczył interesy obrony Związku Radzieckiego. Rada Najwyższa ZSRR liczy na to, że USA, W. Brytania i Francja podejmą ze swej strony kroki w kierunku zredukowania swych sił zbrojnych i wniosą tym samym wkład do stworzenia rzeczywistego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przemówienie N. S. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). — Po wystąpieniu A. Gromyki na sesji Rady Najwyższej ZSRR głos zabrał N. S. Chruszczow. Pierwszy sekretarz KC KPZR poruszył na wstępie sprawę listopadowych narad przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

Omawiając stanowisko Związku Komunistów Jugosławii Chruszczow podkreślił, że przedstawiciele tego kraju podpisali manifest pokoju. Jest to wielki krok naprzód w dziele umocnienia stosunków między bratnimi partiami. Związek Komunistów Jugosławii nie wziął udziału w naradzie partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych. Ten fakt świadczy, że istnieją jeszcze rozbieżności w szeregu spraw ideologicznych i politycznych, najważniejsze jednakże jest to, że te rozbieżności stają się coraz mniejsze.

Oceniając rezolucję ONZ w sprawie utworzenia nowej komisji rozbrojeniowej Chruszczow oświadczył, że Związek Radziecki nie weźmie udziału w jej pracy, ponieważ zachowano w komisji dawny układ sił i większość miejsc zarezerwowano dla krajów kapitalistycznych.

Chruszczow zwrócił uwagę, że opierając się na wypowiedziach złożonych w toku obrad sesji NATO, **należałoby doprowadzić do zawarcia paktu o nieagresji między krajami — sygnatariuszami układu warszawskiego a krajami należącymi do bloku atlantyckiego.** Zawarcie takiego paktu byłoby dobrym początkiem i odpowiadałoby interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

W zakończeniu Chruszczow wyraził przekonanie, że rok 1958 będzie okresem osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych i oświadczył, że rząd radziecki dołoży wszelkich starań, aby zlikwidować całkowicie albo przynajmniej częściowo tzw. „zimną wojnę".

Ile żywca i zboża skupiło państwo w br.

Na poczet obowiązkowych dostaw ziarna do połowy grudnia chłopi dostarczyli blisko 1.100 tys. ton ziarna czyli ok. 88 proc. rocznego wymiaru.

Nieco słabiej rozwija się — jak dotychczas — skup nadwyżek ziarna po cenach rynkowych. Z tego źródła państwo zamierza kupić łącznie 1.100 tys. ton zboża. Tymczasem skup rynkowy przyniósł dopiero ok. 350 tys. ton.

W skupie zwierząt rzeźnych już na początku grudnia wykonała wieś całoroczne zadania, przy czym w ciągu 11 miesięcy kupiono o blisko 90 tys. ton mięsa więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Tak że i obecnie podaż zwierząt rzeźnych na punktach skupu jest duża. Oblicza się więc, że w tym roku kupi się łącznie o ok. 100 tys. ton żywca więcej niż w zeszłym roku.

Zaległości w dostawach obowiązkowych ciągle się niestety powiększają, chociaż w drugim półroczu dyscyplina dostaw znacznie się poprawiła. W ciągu 11 miesięcy rolnicy wypełnili jednak swój obowiązek dopiero w ok. 62 proc., podczas gdy w zeszłym roku realizacja dostaw żywca przekroczyła w tym samym czasie 71 proc. Zaległości koncentrują się głównie w 4 województwach: lubelskim, warszawskim, kieleckim i łódzkim na które przypada aż 60 proc. wszystkich zaległości w żywcu.

GAILLARD o sesji NATO

PARYŻ (PAP). — W oświadczeniu złożonym na temat niedawnej paryskiej sesji rady NATO, premier rządu francuskiego Felix Gaillard powiedział m. in.: „Wykazaliśmy światu, że interesuje nas nie tylko obrona z punktu widzenia wojskowego: ufni we własne siły gotowi jesteśmy, podobnie jak dawniej, przystąpić do rozmów ze Związkiem Radzieckim w celu znalezienia podstaw istotnego, a tym samym kontrolowanego rozbrojenia".

„Polacy dali wizę w ciągu 24 godzin"

LONDYN (PAP). W dzienniku „Daily Telegraph" ukazała się wiadomość z Polski o zawarciu związku małżeńskiego między Anglikiem Johnem Leslie z Glasgow a Polką Wandą Ptaszyńską z Ostrzeszowa.

Nowożeńcy poznali się jeszcze podczas wojny, kiedy to Leslie przebywał na terytorium polskim jako niemiecki jeniec wojenny — Leslie, który znajduje się obecnie w Warszawie, pisze, iż nie miał trudności w uzyskaniu prawa wjazdu do Polski. Polacy — oznajmił on — dali mi wizę wjazdową w ciągu 24 godzin. Natomiast moja żona już dwa miesiące czeka na wizę do demokratycznej Wielkiej Brytanii.

Następny festiwal młodzieży w 1959 r.

prawdopodobnie w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). — W Wiedniu zakończyła się konferencja grupy inicjatorów zorganizowania VII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Na konferencji wysunięto projekt zorganizowania następnego festiwalu latem 1959 roku.

Grupa uczestników konferencji udała się do sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Austrii i przedyskutowała z nim sprawę ewentualnego zwołania VII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów do Wiednia.

A jednak plan izb wykonany

Miasto na 11-12 tysięcy ludzi zbudowała przed terminem załoga ZBM Łódź-1

Otrzymaliśmy króciutkie pisemko. Oto jego treść:

„Załoga, dyrekcja, organizacja partyjna, rada robotnicza i rada zakładowa Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Łódź-1 melduja, że do dnia 21 grudnia 1957 r. wykonano:

1. Plan produkcyjno - finansowy — w 115,4 proc.
2. Plan założony na 1957 r. (4.986 izb) — w 100 proc.

Robotnicy produkcji podstawowej, osiągnęli wydajność w br. — 114,2 proc.

Obecnie załoga i kierownictwo ZBM są w ciągłej mobilizacji, by do końca br. oddać klasie robotniczej Łodzi ponad plan 325 izb".

Rozmawiamy na ten temat z dyrektorem ZBM Łódź-1 **Zenonem Morawskim:**

— Jakim osiągnięciem jest wykonanie planu izb?

— Oddanie do użytku łodzian tych 4.986 izb oznacza wykonanie przez nas samych planu budowy izb dla Łodzi na ten rok w ponad 70 proc. Oznacza też, że zbudowaliśmy miasto na około 11—12 tysięcy osób. Biorę tu pod uwagę wskaźnik 2,2 osoby na jedną izbę oraz fakt, że w mieście tym znajdują się również żłobki i przedszkola.

— Bardzo wysoka wydaje nam się również tegoroczna wydajność załóg budowlanych...

— Owszem. Jest to nie spotykana jeszcze w dziejach łódzkiego budownictwa zdolność produkcyjna. W tym roku osiągnęliśmy 114,2 proc., podczas gdy wydajność np. w roku ubiegłym wynosiła zaledwie 89 proc. a dwa lata temu — 87 proc.

Meldunek swój ZBM Łódź-1 przesłało również do KŁ PZPR. Komitet Łódzki wystosował w związku z tym list gratulacyjny do załogi Zjednoczenia, który brzmi następująco:

„W związku z przedterminowym wykonaniem planu budownictwa izb mieszkalnych na rok 1957, w dniu 21 grudnia, br. — Komitet Łódzki PZPR składa na Wasze ręce wyrazy uznania i serdeczne podziękowanie załodze, dyrekcji, organizacji partyjnej PZPR, radzie robotniczej i zakładowej Waszego Zjednoczenia, za ofiarny trud i wysiłek w wykonaniu trudnych założeń tegorocznego planu produkcji, co świadczy o Waszym głębokim zrozumieniu społecznych potrzeb robotniczej Łodzi.

Za Egzekutywę KŁ PZPR
I sekretarz
M. Tatarkówna - Majkowska

Dziś wybory w Bułgarii

SOFIA (PAP). — W niedzielę 22 bm. odbędą się w Bułgarii wybory do Zgromadzenia Ludowego.

Sputnik nr 1 przestanie krążyć w styczniu?

NOWY JORK (PAP). Dyrektor Obserwatorium Astrofizycznego w Cambridge (Massachusetts), dr Fred Whippla oświadczył, że radziecki sputnik nr 1 przestanie istnieć najprawdopodobniej w pierwszym tygodniu stycznia przyszłego roku.

Dodał on, że według obserwacji prowadzonych przez niego, czas krążenia sputnika po jego orbicie przewidziany jest na trzy miesiące. Jak wiadomo, sputnik ten został wystrzelony w październiku br.

Fred Whipple dodał, że szczątki rakiety nośnej pierwszego sputnika spadły w dniu 30 listopada br. do Oceanu Spokojnego, w pobliżu wybrzeża amerykańskiego.

Dziś zakończenie Zjazdu ZSP

Delegacja wszystkich środowisk studenckich u premiera

Obrady studenckiego parlamentu dobiegają końca. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych odbędzie się jeszcze sesja plenarna, w czasie której przyjęty ma być nowy statut oraz trwać będzie dyskusja nad uchwałami poszczególnych komisji i ogólną uchwałą III Zjazdu ZSP. Po południu odbędą się wybory władz zrzeszenia, po czym zjazd zostanie zakończony.

W ciągu 3 dni od rana do nocy toczyły się dyskusje na posiedzeniach plenarnych i w komisjach, do których wpłynęło wiele postulatów i wniosków. Najwięcej pracy miała komisja statutowa i spraw bytowych — ogłoszenia dokumentów z wynikami prac tych dwóch zwłaszcza komisji oczekują delegaci ze szczególnym zainteresowaniem.

Często powtarzane są w kuluarach znamienne słowa ministra szkolnictwa wyższego Stefana Żółkiewskiego, który na zjeździe powiedział: „Jesteście jedyną organizacją aktywną, prawdziwie masową w szkołach wyższych". Z zadowoleniem przyjęto przybycie na zjazd członka Biura Politycznego KC PZPR Adama Rapackiego (a dodajmy — byłego ministra szkolnictwa wyższego), który przez dłuższy czas przysłuchiwał się obradom. W sobotę w godzinach wieczornych, 20-osobowa delegacja zjazdu, składająca się z przedstawicieli środowisk studenckich z całego kraju, zaproszona została na rozmowę do prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza.

J. Slb.

Już 28 grudnia

Ukaże się w sprzedaży pierwszy numer bogato ilustrowanego radzieckiego dwutygodnika „Kraj Rad" wydawanego w języku polskim.

Pismo przynosić będzie obszerne informacje, artykuły i reportaże obejmujące wszystkie dziedziny życia ludzi radzieckich oraz wewnętrznej i zagranicznej polityki Związku Radzieckiego.

Cena 32-stronicowego numeru wynosi 2 zł.

ZE ŚWIATA

LENINGRAD. — W szkołach Leningradu wprowadzono w bieżącym roku szkolnym jako jeden z języków obcych, obok języka zachodnio-europejskiego (francuski, niemiecki, angielski), do wyboru język chiński i hinduski. Ostatnio, jak donoszą z Taszkentu, do szeregu szkół średnich stolicy Uzbekistanu oraz m. Samarkandy i Buchary wprowadzono również naukę języka chińskiego i hinduskiego oraz arabskiego i perskiego.

NOWY JORK. — Elvis Presley, słynny śpiewak jazzowy otrzymał kartę powołania do wojska. 20 stycznia przyszłego roku Presley stanie przed komisją lekarską.

NOWY JORK. — Jeden z gangsterów nazwiskiem John Montana zaaresztowany w ubiegłym miesiącu przez policję amerykańską podczas trwania obrad zjazdu gangsterów ze wschodnich stanów, zeznał w toku śledztwa, że był osobistym przyjacielem wiceprezydenta Richarda Nixona i A. Harrimana, gubernatora stanu Nowy Jork. Montana oświadczył, że „doskonale zna" wiceprezydenta Nixona.

Natomiast rzecznik Harrimana potwierdził, że Montana brał udział w charakterze gościa na przyjęciu wydanym przez gubernatora na cześć włoskiego premiera Mario Scelby.

We wtorek rano
24 grudnia
świąteczny numer
„Dziennika Łódzkiego"
przyniesie m. in.:
★ reportaże z Afryki, Brazylii, Chin, Kanady, Niemiec zachodnich i Rumunii
★ dwa wielkie konkursy z cennymi nagrodami
★ szopkę świąteczną
★ felietony i listy
★ oraz... niespodziankę
= A więc =
najprzyjemniejsza lektura na święta to —
»Dziennik Łódzki«!

Piąty dziesięciotysięcznik przechodzi ostatnie próby

W Stoczni Gdańskiej zakończono budowę nowego dziesięciotysięcznika „Florian Ceynowa". Obecnie statek ten udał się w ostatni rejs próbny.

Nowy „dziesięciotysięcznik" jest piątą jednostką tego typu przekazaną PLO przez Stocznię Gdańską.

W pierwszy rejs eksploatacyjny motorowiec „Florian Ceynowa" wyruszy około nowego roku. Portami docelowymi będą Jokohama i Kobe w Japonii.

Ze Stoczni Północnej wyszedł w rejs próbny 21 bm. nowy statek — mały tankowiec przystosowany do rozwożenia po porcie mazutu lub ropy.

Mikro-tankowiec jest pierwszym z serii 6 sztuk zamówionych przez Związek Radziecki.

Brawo, młodzież PCK

Gwiazdka dla nieuleczalnie chorych

Dom nieuleczalnie chorych przy ul. Hutora 32 odwiedziła w tych dniach grupa artystycz na zrzeszona w kole PCK Technikum Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Występy cieszyły się ogromnym powodzeniem. Najbardziej podobały się piosenki w wykonaniu ślicznej Koreanki, uczennicy technikum. Chorzy byli zachwyceni i wzruszeni.

Po występach młodzież odwiedziła wszystkich chorych, którzy nie mogą chodzić i wręczyła im ładne, własnoręcznie wykonane karty świąteczne i noworoczne.

Mieszkańcy Domu na pożegnanie prosili miłych gości o częstsze odwiedziny.

Warto, by za przykładem Technikum Jedwabniczego poszły inne szkoły w naszym mieście.

(jas)

Co wykazał nasz błyskawiczny raid po sklepach?...

Dystrybucja nie dopisuje

Otrzymaliśmy liczne listy i telefony od naszych czytelników, że sklepy spożywcze, a zwłaszcza mięsne, na peryferiach Łodzi i w niektórych dzielnicach w śródmieściu, są źle zaopatrzone w poszukiwane artykuły świąteczne jak: szynki, polędwice, baleriony, że brak jest schabu, cielęciny, wołowiny itp. Inni czytelnicy skarżą się na niepunktualny dowóz pieczywa.

Postanowiliśmy sprawę zbadać „w terenie". Poprosiliśmy więc wczoraj do samochodu dyrektora Kamińskiego z Łódzkiego Zarządu Handlu, aby dokonać błyskawicznej lustracji sklepów mięsnych na peryferiach i w śródmieściu. Już

W DRODZE DO SKLEPÓW

dowiedzieliśmy się od dyrektora Kamińskiego, że wczoraj rzucono na rynek łódzki około 80 ton wędlin, z tego wędzonek świątecznych — szynek, baleronów i polędwic około 25 ton. A więc ilości dość duże, jak na jeden dzień.

Sklep MHM nr 105, Piotrkowska nr 225, otrzymał rano 78 kg szynek, z czego zostało tylko 7. Sklep 301 — ul. Piotrkowska 261 otrzymał „aż" 23 kg szynek z czego zostały 2 sztuki. Do sklepu MHM nr 303 przy ul. Piotrkowskiej 290 (tuż przy Placu Reymonta) **nie dowieziono wczoraj rano pierwszym rzutem ani szynek, ani polędwic, ani baleronów.** Nie ma prawie nic z wyjątkiem paru kiełbas. Wytwórnia na ul. Przybyszewskiego nie wywiązała się z dostaw. **Sklep nr 324** przy ul. Leszczowej 2 otrzymał 17 kg szynek. Nie ma nic, wszystko sprzedane. Oczekuje na drugi rzut. Mięsa w ogóle wczoraj nie dostał. W sklepie nr 322 na Pabianickiej 193 nie sprzedano wszystkich szynek, leży ich około 10. Mięsa nie ma. Doskonale zaopatrzony jest sklep nr 321 przy ul. Pabianickiej 190 oraz sklep nr 157 na ul. Katnej, gdzie szynek jest pod dostatkiem. Natomiast sprzedano już baleron i polędwice. Na Retkini w sklepie 143 przy ul. Wróblewskiego 90 zostały duże szynki, baleriony sprzedano. Skandalicznie wygląda sprawa w sklepie nr 146 na ul. Retkińskiej 60. W dniu wczorajszym dostaw do godziny 10.30 nie było żadnych. Ludzie narzekają na złe zaopatrzenie. Na ul. Kopernika w sklepach nr 130, 129, 123 i 127 nie ma ani szynek, ani baleronów, ani polędwic, mimo że w sklepie nr 130 popyt na te artykuły jest olbrzymi.

Wjeżdżamy do śródmieścia. Sklep nr 160 przy A. Struga 3 — została... jedna szynka. Rano dostaw szynek nie było, nie ma też baleronów ani polędwic. I wreszcie sklep MHM nr 103 (wzorcowy sklep wędliniarski) przy ul. Piotrkowskiej 93, ma same bekony i boczki. Nie dostał do godziny 11 ani szynek, ani polędwic, ani baleronów.

Na tym zakończyliśmy nasz raid i

WYCIĄGAMY WNIOSKI:

Na dalekich peryferiach zaopatrzenie sklepów mięsnych, jeżeli chodzi o artykuły świąteczne i mięso, jest niedostateczne. Do sklepów na ulicach oddalonych od śródmieścia, jak Pabianicka, Rzgowska oraz do większych sklepów w śródmieściu niepotrzebnie rzucono do sprzedaży większe ilości dużych szynek, na które nie ma tam popytu.

Dowiedzieliśmy się, że brak cielęciny w sklepach spowodowany jest tym, że z chłodni nie wycofano na czas połówek cielęcych i nie przygotowano ich do sprzedaży, z powodu bliżej nie określonych... zadrażnień osobistych, co naszym zdaniem należy potępić z całą bezwzględnością. Klienta nie obchodzą osobiste porachunki między dystrybutorami, ani też zła organizacja transportu. Było dość czasu, by Miejski Handel Mięsem, zwłaszcza, jeżeli chodzi o dzielnicę Polesie, należycie przygotował tabor. Dowiadujemy się również, że dzielnicy Staromiejskiej nie dowieziono wczoraj rano na czas świeżego pieczywa.

Oczekujemy od Łódzkiego Zarządu Handlu, że niezwłocznie poprawi on zaopatrzenie sklepów, że wycofa pewne gatunki wędzonek świątecznych, stamtąd, gdzie nie mają popytu i przerzuci je tam, gdzie są poszukiwane. Należy też, naszym zdaniem, wydać niezwłocznie dyspozycje o punktualnym zaopatrywaniu sklepów w mięso na dalekich peryferiach Łodzi.

Stwierdziliśmy, że towaru jest dość, a jedynie nieudolna dystrybucja, brak rozeznania rynku i zła organizacja transportu, spowodowały braki w sklepach i słuszne niezadowolenie mieszkańców naszego miasta.

ZB. SKIBICKI

Rynek zostanie zaopatrzony w dodatkowe ilości:

★ **skarpet**
★ **pończoch**
★ **i tkanin jedwabnych**

Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. M. Buczka wykonały już plan roczny. Dodatkowo do końca roku fabryka ta wyprodukuje 147 tys. par skarpet helanko i steelonowych oraz pończoch steelonowych, jedwabnych i bawełnianych. Wartość tej produkcji wyniesie 8,2 mln zł.

* * *

O wykonaniu planu zameldowały również Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Wartość ponadplanowej produkcji tkanin tych zakładów wyniesie 10 mln zł.

(gr)

Zwycięskie A-11

Zakłady Wytwórcze Aparatów Niskiego Napięcia, które już w październiku wykonały roczny plan produkcji otrzymały wczoraj sztandar przechodni za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym branży elektrycznej w III kwartale br.

Zakłady A-11 dadzą w br. ponad plan produkcję wartości 6 mln. zł. (wy)

Jeszcze cztery budki telefoniczne

Mimo że od zainstalowania pierwszej budki telefonicznej upłynęło kilka miesięcy, Łódź ma już 15 tego rodzaju urządzeń.

Jak nas informuje dyrekcja Urzędu Telekomunikacyjnego — podobne budki znajdą się jeszcze w 4 punktach miasta. A mianowicie: na rogu Przybyszewskiego i Tatrzańskiej, na Zdrowiu (przy pętli „dziewiątki"), przy zbiegu ulic Warszawskiej i Deczyńskiego oraz Szpitalnej i Armii Czerwonej.

O ile mróz nie przerwie rozpoczętych prac z telefonów, można będzie korzystać jeszcze w tym roku.

(st)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 22 GRUDNIA

7.10 Mozaika muzyczna. 8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (Ł) Kolejna audycja pt. „Z reporterskich notatek". 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 Fala 56. 9.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 10.00 „Nowe nagrania". 10.30 „Józef i jego bracia" fragm. pow. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 „Od melodii do melodii". 13.00 „Z igłą czy bez igły" pog. 13.15 Melodie do tańca gra polska kapela. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 Niedziela na wsi. 15.00 Dla dzieci słuchow. M. Witwińskiej „Zielona czapeczka". 15.45 Pieśni w wyk. W. Wermińskiej. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 (Ł) „Czego chętnie słuchamy". Gra orkiestra LRPR pd. Henryka Debicha, Adelina Gellert sopran, Romuald Spychalski tenor. 17.00 (Ł) „Partyzancka wigilia" opowieść T. Szewery. 17.30 „Wesoły kramik". 17.45 Muzyka taneczna. 19.00 (Ł) Koncert życzeń w oprac. A. Brzeskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 Wieczorna serenada. 21.00 Melodie taneczne w wyk. zesp. instr. pd. J. Haralda. 21.30 „Matysiakowie" odc. 56 pow. rad. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

TELEWIZJA

Niedziela, 22 grudnia

18.00 Losowanie do eliminacji w konkursie „Tele-Sabinki" (Ł). 18.30 Film fabularny pt. „Dziadek Hassen" (Ł). 20.00 Transmisja koncertu z Lipska (Katowice).

Poniedziałek, 23 grudnia

19.00 Film dokumentalny (Ł). 19.15 Film produkcji włoskiej pt. „Vivere in pace" (Ł). 20.45 „Tele-Omnibus" (Ł).

Zenon PŁOSZAJ o sobie i o konkursie

Jednym z tych, którzy serdecznie gratulowali Zenonowi Płoszajowi wyróżnienia w Konkursie im. Wieniawskiego, był Henryk Czyż, dyr. Filharmonii Łódzkiej. Ściskając rękę skrzypka miał on rzekomo powiedzieć: A nie mówiłem, że kto ze mną gra, to wygra!

— Ile w tym jest prawdy? — spytałem p. Zenona, siedząc przedwczoraj w jego hotelowym pokoju w Warszawie.

— Rzeczywiście, swój pierwszy koncert grałem z Henrykiem Czyżem.

— Wchodząc na korytarz słyszałem dźwięki skrzypiec, a podsłuchująca pod drzwiami sprzątaczka nie chciała mnie wpuścić, twierdząc, że pan pracuje.

Czy kontynuuje pan swe ćwiczenia?

— Tak, przygotowuję się do sobotniego koncertu. Jest on dla mnie nie lada zaszczytem. Mam wystąpić obok takich sławnych skrzypków jak Roza Fajn, Sidney Harth i Mark Komissarow.

— A teraz może kilka słów o samym konkursie?...

— Wciąż jeszcze jestem pod wrażeniem tego wielkiego przeżycia. Trudno wyrazić słowami to, co odczuwałem w czasie poszczególnych eliminacji. Początkowo wątpiłem, czy w ogóle jakiś Polak znajdzie się w finale. Później, kiedy z 7 Polaków zostało nas trzech w drugim etapie, martwiłem się, co będzie dalej. Zostawszy ostatecznie sam, byłem tak zdenerwowany, że w ogóle przestałem się martwić...

— Miał pan chyba olbrzymią tremę? Czy obeszło się bez środków uspokajających?

— Byłem stremowany jak nigdy. Porównać to chyba mogę do tremy jaką miałem, występując przed znajomymi moich rodziców w okresie dzieciństwa. Z bromu jednakże zrezygnowałem. Wszystkie te środki tylko pozornie uspokajają. Po ich zażyciu człowiek nie czuje się sobą, a to u muzyka graniczy z klęską.

— Wspomniał pan o dzieciństwie. Kiedy zrodziła się u pana myśl zostania muzykiem?

— O muzyce jako zawodzie pomyślałem... w 1949 r. Przedtem „błądziłem" po Łódzkiej Politechnice na wydziale chemii spożywczej. Ostatecznie skończyłem WSM w klasie prof. Szaleskiego. Dopingiem do dalszej nauki było zdobycie brązowego medalu na konkursie skrzypcowym w czasie warszawskiego Festiwalu Młodzieży. Zacząłem więc studia u prof. Dubiskiej, pracując równocześnie jako solista w dziale estradowym Filharmonii Łódzkiej.

— Jak wobec tego godził pan pracę, wyjazdy w teren, naukę z przygotowaniami do konkursu?

— Okazuje się realność przysłowia, „że chcieć to móc".

— A jak z instrumentami?

— Pod tym względem byliśmy bici na głowę. Osobiście gram na instrumencie francuskim. Skądinąd wiem jednak, że w samej tylko Łodzi znajduje się kilka wspaniałych instrumentów skrzętnie chowanych przez ich właścicieli.

— A jakie stosunki panowały między poszczególnymi ekipami?

— Jak najlepsze. Z niektórymi serdecznie się zaprzyjaźniłem.

— Ile godzin w sumie grał pan w czasie konkursu?

— Około półtorej godziny. Przygotowania za to trwały lata.

— Czy to prawda, że muzyk uprawiający muzykę poważną, „gardzi" utworami lekkimi?

— Nie wiem. Osobiście bardzo lubię muzykę lekką (tylko dobrą), sam ją kiedyś uprawiałem. Nieraz mógłby pan mnie też zastać przy radioodbiorniku zasłuchanego w jazzie. Niemniej bardzo ubolewam, że w Łodzi koncerty skrzypcowe nie cieszą się zbytnim powodzeniem. Bardzo mało widuje się na sali młodzieży akademickiej. Słuchacze rekrutują się w większości ze starszej generacji melomanów.

— Czy można zapytać o pańskie marzenia?

— Marzenia moje są raczej skromne. Mieszkanie otrzymałem w ub. roku (ono niewątpliwie odegrało dużą rolę w przygotowaniach do konkursu). Teraz pragnę mieć telefon i... spokój, spokój. Jestem wypompowany jak po najcięższych walkach bokserskich. Zaniedbałem się także kulturalnie, a pasjami lubię teatr i kino. Był pan na „Indiańskim wojowniku"? Podobno „taki film" (pan Zenon zgiął rękę w łokciu).

— Plany na przyszłość?

— Po wypoczynku — normalna praca. 8 miejsce w konkursie nie upoważnia do spoczynku na laurach...

— A ilu wywiadów pan udzielił w czasie ostatnich dni?

— Mówiąc szczerze, niewiele. Potrafiłem jakoś uniknąć dziennikarzy. Albo byłem na przesłuchaniach albo, zamknięty w pokoju, ćwiczyłem. Raz jeden tylko w Poznaniu na nic się zdały moje wybiegi. Po koncercie zszedłem z estrady spocony i rozgorączkowany, gdy podszedł do mnie jakiś mężczyzna, gratulując gry. Rozmawiał tak fachowo, że myślałem iż mam do czynienia z muzykiem. Tymczasem, kiedy mu naopowiadałem multum rzeczy, uścisnął mi radośnie rękę, mówiąc: „Dziękuje panu. Będą miał wspaniały wywiadzik. Koledzy pękną z zazdrości...".

Rozmawiał Jot.

Listy do redakcji

Jest okazja ...odrobić!

We wrześniu — pisze pięciu mieszkańców z ul. Kruczej 4 — zamilkły u nas głośniki radiowe. Sądziliśmy, że zostaną wkrótce naprawione i płaciliśmy cierpliwie po 6 zł miesięcznie. Jednak choć od września minęło już cztery miesiące, głośniki milczą!

Jeden z naszych sąsiadów poszedł do Radiofonizacji Kraju, w której urzędniczka zrobiła zdziwioną minę, kiedy dowiedziała się, że głośniki są u nas nieczynne i obiecała, że jutro ktoś przyjdzie i naprawi je. Obietnicę spełniła, bo rzeczywiście przyszedł mechanik, obejrzał wszystko, porozkręcał i poszedł. Ale... głośniki dalej milczą a my płacimy. Byliśmy z interwencją jeszcze po raz drugi i trzeci. Głośniki jednak w dalszym ciągu milczą.

A może dzięki interwencji naszego pisma, jako prezent gwiazdkowy włączą nam głośniki, z których popłyną dźwięki słuchowisk świątecznych.

(5 podpisów)

Dla naszych milusińskich

Zabawy, niespodzianki, konkursy i wiele innych atrakcji na imprezach choinkowych nie tylko... „Dziennika Łódzkiego" i „Teatru Powszechnego"

Jak już informowaliśmy — w okresie świąteczno-gwiazdkowym najatrakcyjniej zapowiadają się imprezy dla dzieci przygotowywane przez „Dziennik Łódzki" i „Teatr Powszechny". Spośród wielu świętych Mikołajów, którzy w tym czasie będą „urzędować" w Łodzi — najsympatyczniejsi odwiedzą przede wszystkim dzieci na tych właśnie imprezach. Przypominamy, że zamówienia przyjmuje i informacji udziela Biuro Organizacji Widowni „Teatru Powszechnego", tel. 350-36.

* * *

Ciekawie zapowiadają się również imprezy dla najmłodszych mieszkańców miasta i okolic przygotowywane przez Łódzki i Wojewódzki Dom Kultury w dniach od 27 grudnia do 15 stycznia.

Czego tam nie będzie! Kolorowe filmy dla dzieci młodszych i starszych, przedstawienia, występy artystyczne, seans filmów kukiełkowych nie wyświetlanych dotąd w Polsce, konkursy, gry, zgaduj-zgadula, zabawy zimowe i taneczne, krzywe zwierciadła, korowody, Mikołaj, kolorowe czapki, upominki, bałwany śniegowe, muzyka, a nawet... nawet podobno sputnik! Aż nas starszych bierze zazdrość.

W imprezach weźmie udział około 25.000 dzieci w wieku od lat 4 do 14.

Dla młodzieży licealnej przewidziano trzy dni zabaw tanecznych, a dla rodziców, którzy przyjdą z dziećmi, będą zorganizowane pogadanki na tematy pedagogiczne i lekarskie.

* * *

Dla dzieci repatriantów i dla sierot z dzielnicy Polesie organizuje noworoczną choinkę tamtejszy oddział PCK. Prosi on zakłady pracy, spółdzielczość i instytucje o przekazanie na ten cel sum pieniężnych oraz różnego rodzaju przedmiotów i materiałów nadających się do wykonania paczek dla sierot w wieku 3—14 lat. Pieniądze można wpłacać na konto Zarz. Miejsk. PCK w NBP VI OM 921-9-737 z dopiskiem „na choinkę dla sierot z dzielnicy Polesie", a paczki składać na adres: Zielona 10, II p., pokój 230, od godz. 8—15.

Trzeba jeszcze dodać, że wszystkie instytucje organizujące imprezy dziecięce, a szczególnie Łódzki Dom Kultury, borykają się z wielkimi trudnościami przy kupnie choinek. Biuro Zbytu Drewna powinno im przyjść z pomocą. (jas)

300-osobowa grupa łodzian dziękuje...

Do redakcji przyszło kilku czytelników i opowiedziało nam następujące wydarzenie:

W dniu 17 bm. pociąg pospieszny Gliwice—Warszawa miał ponad 3-godzinne opóźnienie (z Katowic zamiast o godz. 18.40 odszedł o godz. 22.05). Na skutek tego blisko 300-osobowa grupa łodzian wysiadła w Koluszkach po północy — o godz. 0.50. Najbliższy pociąg do Łodzi miał odejść dopiero o godz. 3.42, czyli, że dopiero około 5 łodzianie byliby w domu. I dalej... pójść do pracy, nie przespawszy się przedtem nawet paru godzin.

Wobec takiej perspektywy kilkanaście osób udało się do dyżurnego ruchu stacji Koluszki, Mariana Nowińskiego z prośbą o uruchomienie dodatkowego, wcześniejszego pociągu. Po skonsultowaniu się w tej sprawie dyżurnego ruchu z dyspozytorem w Łodzi — Kaźmierskim megafony ogłosiły, że z Koluszek wyjedzie dodatkowy pociąg.

W ten sposób 300-osobowa grupa łodzian, w której znajdowało się również sporo kobiet z dziećmi — „zarobiła" 3 godziny snu. Należą się za to słowa uznania dla dyżurnego ruchu w Koluszkach — Nowińskiego, dyspozytora Kaźmierskiego w Łodzi, jak również dla obsługi pociągu, która wyrzekła się snu, by zapewnić go pasażerom. (g)

Apel nie pozostał bez echa

Przed kilkoma dniami ogłosiliśmy w naszym piśmie apel Oddziału PCK — Staromiejska o składanie datków na organizowaną przez tenże oddział choinkę noworoczną dla sierot i dzieci repatriantów. Apel ten nie pozostał bez echa. Wpłynęły już bowiem pierwsze datki pieniężne na konto PCK. Zakłady Transportu Samochodowego wpłaciły 1.500 zł. Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego — 400 zł, Dyrekcja MHD (Plac Kościelny) — 600 zł, Fabryka Czyszczenia Maszyn — 150 zł. Zrzeszenie Chałupnicze Społem — 150 zł oraz Centrala Surowców Wtórnych — 100 zł. (Kr)

Oszczędzaj energię elektryczną!

PANORAMA
DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, 22 grudnia 1957 roku
Nr 49 (213)

Skarby miasteczka Jędrzejów

★ Listy Zygmunta Starego i Jana Kazimierza ★ Chronometr, który zna złe duchy ★ Drugi na świecie zbiór zegarów

Wizyta w niezwykłym domu

Pierwszą informację o dr Tadeuszu Przypkowskim uzyskałem w formie anegdoty. Opowiadający przysięgał zresztą na wszystkie świętości, że przytoczony fakt jest „najprawdziwszą prawdą".

A oto ona. W czasie swego kolejnego pobytu we Francji, dr Przypkowski postanowił m. in. odwiedzić paryską bibliotekę, w której za czasów studenckich niejedną godzinę spędził nad historią astronomii. Ujrzawszy go, stara znajoma — urzędniczka biblioteki, klasnęła w dłonie z ukontentowaniem.

— O, monsieur Przypkowsky! Nareszcie pan sobie przypomniał o dawnej znajomej.

— A skąd pani wiedziała, że znów jestem w Paryżu?

— Przez 8 lat, u antykwariusza naprzeciwko, stał na wystawie zegar słoneczny i raptem, w ubiegłym tygodniu znikł... Czyż to nie najoczywistszy znak pańskiego przybycia?

Anegdota anegdotą, niemniej dr Przypkowski jest na prawdę w równym stopniu zapalonym naukowcem, jak i kolekcjonerem. Od szeregu lat z pasją wyszukuje i gromadzi różnego rodzaju zegary i zegarki słoneczne. Zamiłowanie to przejął od ojca, który...

— Ojciec studiował astronomię — opowiada dr Tadeusz Przypkowski. — Ale rychło przekonał się, że astronomia, aczkolwiek piękna dziedzina, nie posiada walorów, wyrażających się w „brzęczącej monecie". Wobec czego zaczął równocześnie studia medyczne.

Nieraz, zapatrzonego w dwa koła Wielkiego Wozu, odrywano do bardziej prozaicznych zajęć — oglądania migdałków chorego dziecka. Jednak nie przeszkadzało to widocznie p. Feliksowi w jego kolekcjonerstwie i astronomicznych dociekaniach, gdyż co trochę zbiory wzbogacały się o jakiś nowy ciekawy eksponat. A w 1906 r. mieszkańcy Jędrzejowa zadziwieni zostali wzniesionym nad domem, przy Rynku nr 8, tarasem dla obserwacji nieba.

Historia zbiorów, a z nimi i rodziny Przypkowskich, sięga wieków średnich. Początek kolekcji dał Jan Józef Przypkowski „astronomiey professor" z „Przesławney Akademiey Krakowskiey". Był on wnukiem Konstantego Przypkowskiego — pierwszego katolika w ariańskiej rodzinie Przypkowskich, który z kolei ożeniony był z prawnuczką sławnego Fausta Socyna, twórcy dzieła „Senensis Opera Omnia". Swego chrztu Konstanty o mało nie przypłacił życiem, gdy złapany i „przytwierdzony" do drzwi widłami, wyrzekał się diabła.

Wśród rodowych pamiątek poczesne miejsce zajmują m. in. listy Zygmunta Starego i Jana Kazimierza, a także owinięta w zamsz, pieczęć woskowa z 1445 r. Stanisława z Przypkowic.

— Podobno w wypadku jakiejś klęski, moi przodkowie przede wszystkim unosili w bezpieczne miejsce pieczęć, później zaś dopiero inny dobytek...

Trzy pokoje zajmują szafy i gabloty, wypełnione książkami, przyrządami astronomicznymi i słonecznymi zegarami. **Blisko 200 okazów — najrozmaitszych kształtów i wielkości. Drugi na świecie, co do ilości zbiór zegarów. Na ścianach wiszą także zwykłe zegary. Miarowym cykaniem odmierzają czas: Tik, tak, tik, tak!...**

Przypominają się strofy Klonowicza o zegarze:

A zegar wdzięcznie bijący na wieży
Czas wzięty w kluby wskazówką zaś mierzy.
Młotek uderza po dźwięcznym metalu,
Echo powtarza za każdą godziną:
Minęła chwila! O, warta jest żalu!
Bo czas szacowny bez powrotu płynie...

Tymczasem dr Przypkowski mówi pokrótce o historii zegarów:

— Zegar słoneczny znany był już w starożytności. Cień laski pielgrzyma rzucany na siatkę zodiaku wskazywał czas modłów — godów. Stąd nasza nazwa: godzina. W VII w. papież Sabiniusz wydał przepis, by przy każdym kościele znajdował się zegar słoneczny dla wskazywania czasu nabożeństw. Poza tymi wielkimi zegarami istniały także małe „kieszonkowe" zegarki słoneczne. Proszę spojrzeć....

Za szybą leżą maleńkie cacka z kości słoniowej, hebanu i laki. **Najstarszy, pochodzący z 1524 r., a skonstruowany przez Apianusa zegar gwiazdowy, szwajcarski zegarek firmy Gaffengrif, składający się z deseczki i ostrosłupa — francuski zegareczek obliczony dla Indii...** Na drugiej półce znalazły się zegary słoneczne z Norymbergi, zegarek angielski, w którym igła magnetyczna przykryta jest szklaną kopułką, zegarki wojskowe i jezuickie — zbudowane w kształcie krzyża. **Wśród zegarków rzuca się w oczy swego rodzaju fenomen: francuski zegar słoneczny króla Stanisława Leszczyńskiego. Na marmurowej płytce konstruktor umieścił wskazówkę, soczewkę i... małą armatkę. W południe promień słońca kierowany przez soczewkę zapalał lont. Armatka oddawała strzał, a wtedy marszałek dworu otwierając drzwi jadalni oznajmiał: podano do stołu!**

Płytki zegarków pokryte są śladami ich częstego trzymania w dłoniach. Szczególnie na tych z drzewa wyraźnie widać ciemniejsze odciski palców. Kto śledził na ich tarczach bieg czasu? Nadejście jakich wydarzeń przepowiadały swymi wskazówkami? Jakie koleje losu sorowadziły je do Jędrzejowa?

Sto pytań ciśnie się na usta. Sto pytań — bez odpowiedzi. Tu pole do popisu ma wyobraźnia, która ze strzępków historii może odtworzyć dzieje zegara. Ot choćby tego małego zegareczka z laki...

Mały, żółty Chińczyk idzie wokół rynku i skrzeczącym głosem zachwala swe towary. Od domu do domu. Zagląda i do budynku oznaczonego nr 8. Płyną dnie i tygodnie... W nocnej ciszy pan Feliks Przypkowski zawierza swej żonie wielką tajemnicę: chiński kupiec to szpieg japoński, śledzący ruchy armii carskiej. Jutro wyrusza w dalszą drogę. Trzeba go wyposażyć na tę podróż.

Ranek. Żółty i biały ściskają sobie dłonie. Kupiec zgina plecy w pokłonie. Niskim, bardzo niskim. Jego czarny warkocz dotyka ziemi. Dziękuje.

— Masz — mówi do gospodarza, wręczając mu maleńki zegarek z laki — na pamiątkę. On pokazuje dobre i złe pory dnia. On ci powie, kiedy rządzą dobre, a kiedy złe duchy. On ci doradzi, kiedy załatwiać interesy...

Skłonił się jeszcze raz i poszedł. Za kilka tygodni Przypkowski dowiedział się, że Chińczyk wpadł w ręce żandarmów i został rozstrzelany.

Przechodzimy do biblioteki. I tu stoją kunsztowne zegarki oraz precyzyjne instrumenty, na których powstanie złożyły się wieki ludzkiej myśli. Książki-dzieła ariańskie, drugie wydanie Kopernikowskiego „De revolutionibus" — rzecz „O kometach" Lubienieckiego, dzieło Socinusa. Na ścianach portrety, rysunki, oprawiona w ramy ołowiana płytka z nagrobka Kadłubka... itd.

Małe miasteczko Jędrzejów posiada skarby, o których więcej wiedzą za granicą niż u nas. Podobnie ich właściciel dr Tadeusz Przypkowski jest u nas osobą mało znaną. Chociaż jest cenionym rekonstruktorem zabytków i twórcą nowoczesnych.... zegarów słonecznych (m. in. w Krakowie, w Olsztynie, przed Pałacem Kultury w Warszawie), autorem wielu publikacji, choć zaprasza ją go za granice, aby rekonstruował przepiękne zabytki kultury — zegary słoneczne.

I dlatego godziło się poświęcić trochę uwagi jego samego i jego przodków dziełu.

JERZY STEFKO

Dom Przypkowskich. Na lewo okna mieszkania dr. Przypkowskiego, na wprost — część mieszcząca zbiory. Na szczycie — kopuła obserwatorium astronomicznego.

Dla każdego coś innego

31 grudnia zakończy się dla nas rok 1957. Jest to 1377 rok muzułmanów, 1674 rok koptów, 5618 Izraelczyków. Dla Tybetańczyków (którzy liczą lata wedle sześćdziesięcioletniego cyklu i łączą 10 zwierząt z czterema elementami: wodą, ogniem, drzewem i żelazem), skończy się rok Ptaka Ognistego (rok przyszły będzie dla nich rokiem Psa Ziemi, 1960 — rokiem Żelaznej Myszy. Koń Drewniany zakończył życie trzy lata temu).

OKAZJA

Właściwie, to nie mamy żadnej specjalnej okazji do zamieszczenia zdjęcia uroczej gwiazdy — KIM NOVAK, poza tym, że jest jedną z najpopularniejszych aktorek filmowych w świecie. Ale śliczna buzia, to chyba dostateczna okazja?

Nieco historii i sporo plotek

POTOMKOWIE ST. PRZYBYSZEWSKIEGO

Niedawno, w związku z 30-leciem śmierci STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO — ozdobiono grób jego wieńcami. Jeden z nich — jak podała prasa — złożony został w imieniu syna pisarza, Zenona Przybyszewskiego-Westrupa. Jak się to stało, że Zenon Przybyszewski do swego rodowego, polskiego nazwiska dodał drugie, szwedzkie? I kim on jest właściwie?

W szwedzkim kalendarzu szlacheckim z roku 1956 znajdujemy następujące dane:

ZENON PRZYBYSZEWSKI - WESTRUP ur. 28. 9. 1895 r. minister i właściciel Rydsgard, ożeniony z baronówną Anną Małgorzatą de Geer ur. 18. 11. 1900 r. Dzieci: Jadwiga, Anna Adrienne, Jan.

A poniżej: IWA DOROTEA PRZYBYSZEWSKA - WESTRUP ur. 2. 10. 1897. Pierwszy mąż rotmistrz, baron Fredrik Herman Bennet. Po jego samobójczej śmierci wyszła drugi raz za mąż za adwokata Haralda Williama Dahlina, Stockholm.

Zenon Przybyszewski - Westrup i Iwa Dorotea Przybyszewska - Westrup, to dzieci Stanisława Przybyszewskiego i słynnej Dagny z domu Juel.

Dagny była kobietą o wybitnej urodzie, niepospolitej inteligencji i niemałych zdolnościach pisarskich. Napisała m. in. utwory dramatyczne „Kiedy słońce zachodzi", „Krucze gniazdo", które potem mąż jej przełożył na język polski.

Kiedy młody Stanisław Przybyszewski (ur. 1868) bawiąc za granicą poznał pannę Dagny, miał już za sobą kilka dzieł — a przede wszystkim napisaną w języku niemieckim rozprawę „Chopin und Nietzsche", które zdobyły mu rozgłos i uznanie.

Piękna panna Juel — córka lekarza norweskiego z Kongsvinger — zrobiła na nim wielkie wrażenie.

Pobrali się 18 września 1893 roku w Berlinie, a szczęście osobiste Przybyszewskiego zaważyło niemało na jego twórczości. Z tego okresu pochodzą jego znakomite dzieła „Totenmesse", „Vigilien", „De profundis", „Nad morzem", „Homo sapiens", „Dzieci szatana", „Na drogach duszy" itd.

W roku 1898 Przybyszewski, opromieniony wielką sławą przyjeżdża do Polski. Na jakiś czas zatrzymuje się w Krakowie, gdzie redaguje słynne „Życie" i staje się „Janem Chrzcicielem" polskiego modernizmu.

We wspomnieniach Boya-Żeleńskiego „Znasz-li ten kraj" znajdujemy kilka rozdziałów, poświęconych właśnie krakowskiej cyganerii i Przybyszewskiemu. Boy pisze m. in.:

„Kiedy Przybyszewscy przybyli do Krakowa, przywieźli z sobą dwoje dzieci: Zenonek — już trzyletni kawaler — i kilkumiesięczna Iwi, która ten pierwszy okres swego życia spędziła na tułaczce po Europie, tak, że nawet nie było czasu jej ochrzcić"...

Bardzo też zabawnie opisuje Boy obrzęd chrzcin małej Iwy:

„...Na wódkę może by starczyło, ale nie chrzci się przecież samą wódką... Nawet Stasinek, choć miał w głowie „siła fortelów", stał bezradny: Naraz, przypadkowo napatoczył się z wizytą Józefat Nowiński z Warszawy, który wziął świeżo nagrodę na konkursie dramatycznym za swoją „Białą gołąbkę" i który, upojony szczęściem, wybierał się przez Kraków do Wiednia, gdzie zamierzał kupić lornetkę i inne sprzęty nieodzowne dla początkującego światowca. Z tym wszystkim zwierzył się niebacznie w kawiarni poprzedniego wieczora... Ujrzawszy Józefata, Stasinek otaksował go bystrym spojrzeniem i wyciągnął do sąsiedniego pokoju na konferencję; gdy wyszli, Stasinek zakręcił się, znikł, i niebawem zaczęły się zjawiać kosze, paczki, butelki, mięsiwa... Kiedy nadeszli goście, stół był już pięknie nakryty: takich chrzcin nie powstydzono by się nawet na Kujawach".

Dalsze osobiste dzieje Przybyszewskiego są znane: małżeństwo rozeszło się. Przybyszewski zakochał się w żonie Jana Kasprowicza, a Dagny, która usunęła się z jego życia, została wśród tragicznych okoliczności zabita w Tyflisie przez Władysława Emeryka w czerwcu roku 1901.

Dziećmi, które zostały z tego małżeństwa, a więc Zenonem i Iwą zaopiekowała się siostra ich matki, pani Gudrun, żona konsula Westrupa i wywiozła je do Szwecji.

Stanisław Przybyszewski, który — zdaniem Jana Lorentowicza „jest wybitnie ciekawym zjawiskiem literatury nie tylko polskiej, ale całej europejskiej"', umarł w roku 1927 niemal w niedostatku. Natomiast dziwnym zrządzeniem losu syn jego Zenon jest człowiekiem bardzo majętnym.

Jego ciotka, pani Gudrun Westrup, nie mając własnych dzieci, adoptowała Iwę i Zenona, a wraz z nazwiskiem przeszedł na tego ostatniego majątek Rydsgard z piękną pańską rezydencją.

Zenon Przybyszewski - Westrup, znakomity szwedzki dyplomata i utalentowany mąż stanu, nie zapomniał o swoim wielkim ojcu, ani o kraju swojego dzieciństwa.

Ostatnio nawiązał on korespondencję z mieszkającym w Łodzi Czesławem Przybyszewskim, który pochodzi z tej samej rodziny. Minister Przybyszewski-Westrup pisze do niego w jednym ze swoich listów:

„Pan może sobie wyobrazić, jakie głębokie wrażenie robiło to na mnie, który urodzony Polakiem, podczas wszystkich tych strasznych i krwawych tragedii wojennych spokojnie jako poseł szwedzki siedziałem w Szwajcarii. No, ale pan prawdopodobnie wie, że już 50 lat temu opuściłem Polskę i później tylko parę razy bawiłem tam kilka tygodni... Łączę fotografie mojego domu, należącego do majątku, który od męża mojej ciotki odziedziczyłem... Dziwny jest los syna Stanisława Przybyszewskiego, który tutaj jako obywatel szwedzki kończy życie".

Istotnie! Dziwny jest los syna Stanisława Przybyszewskiego, wielkiego pisarza, w którego twórczości właśnie „dziwność" i „niezwykłość" odgrywały niepoślednią rolę...

M. JAGOSZEWSKI

Rezydencja syna St. Przybyszewskiego — Zenona, w Szwecji.

ANNA RYNKOWSKA

Z dziejów Łodzi (8)

O dawnych karczmach i rozpijaniu ludności

Wybitny polski uczony, lekarz, chemik i biolog - Jędrzej Sniadecki - tak pisał w roku 1815 na temat szerzącego się w Polsce pijaństwa: „Majętniejsi sprowadzają wino, mocne piwo, rum, arak i wszelkiego rodzaju ułagodzone ostre trunki... Mierna klasa nadużywa mocnych piw krajowych, miodów i wódek; rolnik i rzemieślnik trują się pospolitą gorzałką".

Za czasów Łodzi rolniczej każdy mieszczanin, posiadający własność nieruchomą, miał prawo wyrabiać piwo, gorzałkę oraz szynkować. Z mieszczanami konkurowały dwory szlacheckie i urzędnicy w okolicznych dobrach państwowych, którzy pod koniec XVIII wieku odnieśli całkowite zwycięstwo. Później mieszkańcy Starego Miasta przez wiele lat napróżno walczyli z konkurentami o prawo propinacji — czyli uprawnienia do

produkcji i sprzedaży trunków. Na Rynku Starego Miasta istniała rządowa drewniana austeria (karczma), do której trunki sprowadzano z dóbr rządowych Łaznowa, co łodzianie uważali za bezprawie.

Na początku XIX wieku przybyli mieszczanom łódzkim nowi konkurenci — Żydzi, którzy do początku lat dwudziestych prowadzili na Starym Mieście kilkanaście szynków. We wsiach najbliższych pod Łodzią karczmarzami byli chłopi, znamy nawet ich nazwiska — tak np. w Zarzewie był Antoni Przybyć, we wsi Wólce (dziś ul. Wólczańska) — Jan Rynkowski.

W latach trzydziestych, gdy rozwinęła się dzielnica przemysłowa, na południowym krańcu Łodzi powstało kilkanaście szynków, prowadzonych przez Niemców.

Karczmarz w tych czasach był ważną osobą, umiał czytać i pisać, do niego przychodzili po radę, on godził zwaśnionych, obliczał rzemieślnikom zarobki i wyciągał z klientów pieniądze.

Łodzianie, nie mając innych rozrywek, szli do karczmy. Tam było ciepło, grała muzyka, zapominało się o smutkach. Znajomi opowiadali co się dzieje w fabryce, w mieście — a nawet w dalekim świecie. W r. 1824 komisarz fabryczny pisze o tkaczach, że najchętniej **„zbywające od pracy chwile podług zwyczajów fajce i szklance po szynkach poświęcają, a poniedziałki w tymże sposobie celebrować za powinność sobie poczytują".**

Z pijaństwa ludności miasto ciągnęło pokaźne zyski. W r. 1827 dochody Łodzi z gorzelni, browaru, propinacji miejskiej, wyszynku trunków wynosiły 75 proc. wszystkich dochodów miasta. W dziesięć lat później budżet Łodzi przewidywał 65 proc. dochodów z tego źródła. Istniało już wtedy w naszym mieście 40 szynków prowadzonych głównie przez Niemców. Ilość szynków

ciągle rosła i w r. 1845 przekroczyła setkę. W stosunku do ówczesnej liczby mieszkańców przypadała jedna karczma na 130 osób.

Podobnie zatrważający stan wytworzył się i w innych okolicach Królestwa Polskiego. Dlatego od połowy lat czterdziestych rozpoczęła się akcja zwalczania pijaństwa. Szereg rozporządzeń władz rządowych i administracyjnych czyni zawód karczmarza mniej popłatnym. W Łodzi w ciągu kilku lat liczba szynków spadła do 56.

Łódzkie karczmy rozsiadły się głównie w rynkach Starego i Nowego Miasta, w pobliżu kościołów, przy głównym trakcie — tzn. przy ulicy Nowomiejskiej i Piotrkowskiej — oraz w pobliżu fabryk. Zachowały się w aktach b. Magistratu m. Łodzi ciekawe wiadomości o szynku przy fabryce Ludwika Geyera.

Posłuchajmy opowiadania 15-letniego chłopca, zeznającego w r. 1851 w sprawie tajemniczego samobójstwa jego ojca: **„Nazywam się Karol Elsner(...), pracuję w fabryce u pana Geyera(....), w wieczór z dnia 27 na 28 lipca byłem razem z ojcem nieboszczykiem i siostrą małą, pięć lat ode mnie młodszą, w fabryce, gdzie robota trwała do godz. 10 wieczorem (była sobota, dzień wypłat)... Po odpoczynku nastąpiło czyszczenie maszyn, a następnie wyszliśmy wspólnie z fabryki idąc wprost do bliskiego szynku Bartosza, gdzie ojciec nam kupił butelkę piwa i kiełbasę, a że miało tam być wkrótce ciągnienie loterii na zegarek kieszonkowy, na co ja i ojciec mieliśmy bilety, ojciec kazał mnie i małej siostrze pozostać tam, aż do odbycia ciągnienia, a potem iść prosto do domu, sam zaś, jak mówił, pójdzie do szynku Tomowej i tam zapłaci dług".**

Zegarek, niestety, wygrał kto inny. Ponieważ było już późno, policja wypędziła wszystkich z szynku Bartosza. Dzieci przybyły do domu o godzinie 24. Następnego dnia dowiedziały się, że ojciec popełnił samobójstwo. Może bał się wrócić do domu bez grosza? Z innych akt wiadomo, że matka tej rodziny utrzymywała dom głównie z zarobków dwojga nieletnich dzieci.

Zajrzyjmy teraz do ówczesnych podłódzkich wsi, takich, jak: Chojny, Radogoszcz, Sikawy, Stoki — i innych, które należą dziś do Wielkiej Łodzi. W r. 1853 prezydent m. Łodzi Fr. Traeger napisał raport, w którym podkreślił smutne następstwa rozpijania chłopów w tych wsiach: **„Włościanie wszyscy przeciążeni pracą, bez opieki swych panów, pogrążeni są w dotkliwej nędzy, której głównym powodem jest nadmierne używanie wódki. Posiadacze dóbr, zamiast przestrzegać pod tym względem przepisów, tolerują to nadużycie, bo takowe z domów szynkowych przynosi dla nich korzyści. Takie zatem zapomnienie o klasie włościan(...) pogrążyło chłopów prawie w stanie zwierzęcym. Wszyscy z nich niemal każde święto lub czas wolny od pańszczyzny, zamiast poświęcić na polepszenie bytu swego, przesiadują z żoną i dziećmi w karczmie przy wódce"...**

Z obrazu tego widzimy, że zgubne skutki alkoholizmu nie oszczędzały ani wsi, ani miasta.

Na świąteczny stół

Oto piękna indyczka na świąteczny stół (ta na prawo)

Gawędy o książkach

Zieliński

Stanisław Zieliński jest wśród naszych beletrystów najwytrwalszym chyba historykiem tragicznego września i jego mniej lub więcej bezpośrednich konsekwencji. Ta historia żyje i pulsuje prawdą, oparta jest bowiem na własnych przeżyciach i obserwacjach, wyniesionych z kampanii wrześniowej, z oflagu i wreszcie z pierwszego okresu alianckiej wolności po tamtej stronie Łaby.

Wszystkie te właściwości i zalety prozy Zielińskiego znajdujemy — w stanie kondensacji — w wydanym ostatnio tomie „Stara szabla" (wyd. „Czytelnik", s. 668), zawierającym dawne i nowe opowiadania poczytnego autora. Tematycznie dzielą się one na

kilka grup, które można by kolejno zatytułować: „u źródeł klęski", „katastrofa", „w obozie jeńców" i „po wyzwoleniu". Najlepsze i najcelniejsze są opowiadania, demaskujące sanacyjny bałagan w wojsku, pozbawionym z winy „góry" zasadniczych materialnych elementów bojowości, oraz te pozycje nowelistyczne, w których autor maluje duchową małość i jałowość egzystencji za obozowymi drutami — w środowisku oderwanych od kraju i rodzin oficerów. Werwa pisarska, bystra spostrzegawczość i złośliwy dowcip Zielińskiego w tych właśnie opowiadaniach znajdują wielkie pole do popisu.

Mortkowicz-Olczakowa

Opowieść biograficzną Hanny Mortkowicz - Olczakowej — „Janusz Korczak" (wyd. „Czytelnik", s. 276) można by określić najkrócej jako „piękną książkę o pięknym człowieku". Na podstawie pamiętnika Korczaka, relacji jego przyjaciół i znajomych oraz znanych powszechnie faktów — autorka ukazała całe życie „starego doktora", jego zasługi społeczne, pedagogiczne i pisarskie. Dobroć i mądrość — były to dwie główne cechy charakteryzujące szlachetną, niezapomnianą osobowość Janusza Korczaka.

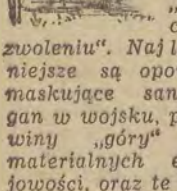

To nie był „filantrop" — to był w najlepszym tego wyrazu rozumieniu — człowiek. Żył godnie, pracowicie, pożytecznie — umarł wzniośle, choć męczeńską śmiercią.

Starsi ludzie w Polsce pamiętają Janusza Korczaka i czczą jego pamięć. Dla młodszego pokolenia — pełna serdecznego pietyzmu książka Mortkowicz - Olczakowej będzie opowieścią nową, która uczy żywej miłości bliźniego, dobroci i wytrwania.

Kurek

Opowiadania Jalu Kurek — „Belfagor czyli 11 szufladek" (wyd. „Iskry", s. 180) — to bardzo osobliwa mieszanina realności i fantastyki, przy czym w labiryncie niezwykłych chwytów autorskich gubią się nieraz przewodnie myśli utworu. Niezbyt łatwa praca nad rozszyfrowaniem tych zawiłości prowadzi do wniosku, że autor miał na celu zobrazowanie i napiętnowanie pewnych schorzeń i grzechów naszej rzeczywistości (burokratyzm, kumoterstwo, alkoholizm itd.).

Do tego chwalebnego celu Jalu Kurek zmierza jednak bardzo okrężnymi drogami, wprowadzając do akcji — prócz zwykłych ludzi z krwi i kości — całe zastępy duchów, zjaw i przeróżnych fantastycznych postaci. Czerwcową nocą, na leśnej polanie, wśród baśniowo - widmowych dekoracji, toczą się długie dialogi ludzi żywych z przybyszami z zaświata, a ścisły sens tych dość chaotycznych rozmów i ich pointa nie zawsze dają się uchwycić.

Opowiadania Jalu Kurka cechuje nadmiar tajemniczości i zagadkowości. Zakrawa to czasami na jakąś „czarną magię", która dla prostego śmiertelnika jest dziedziną hermetycznie zamkniętą. Kurek — jak wiadomo — jest z usposobienia pisarzem-realistą, co udowodnił niejednokrotnie w swych powieściach i opowiadaniach. Toteż trochę nas dziwi ten „belfagorowy" odskok w krainę czarów i nie samowitości. Ale może właśnie ze względu na wyjątkowość tej książki Kurka warto się z nią zaznajomić bliżej.

Z. D.

Flirt jako lekarstwo

Przy okazji jakiejś oficjalnej uroczystości, dziekan wydziału medycznego uniwersytetu londyńskiego, przedstawił obecnym lekarzom, pielęgniarkom i zaproszonym gościom projekt nowej metody leczniczej.

— Powinnyście trochę flirtować z waszymi pacjentami — powiedział, zwracając się do pielęgniarek. — Dopomożecie im do szybszego powrotu do zdrowia, a może i same doznacie emocjonujących przeżyć.

To oświadczenie wywołało tzw. „rozmaite reakcje". Kierownictwo szkoły pielęgniarek podało do wiadomości, iż „uważałoby podobne zachowanie personelu wobec chorych za wysoce niewłaściwe"; żony pacjentów zapewniły zgodnie, że nie widzą potrzeby wprowadzania do szpitali tego rodzaju nowego lecznictwa.

Chorzy natomiast, oczekują z niecierpliwością zastosowania tej terapii. Pod warunkiem, oczywiście, że pielęgniarki będą interesujące...

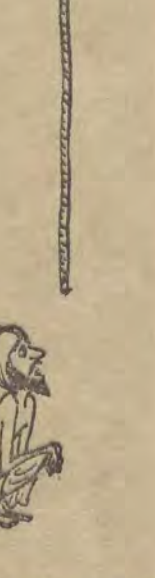

— Sądzę, że trzeba go jednak ostrzec!

Drobiazgi

ODWAŻNY

Restaurator Jim Mc Corvy z Florydy (USA) napisał do marszałka Bułganina list, w którym prosi go, aby umieścił na pierwszej radzieckiej rakiecie lecącej na Księżyc reklamę jego restauracji. Slogan miał brzmieć: — „Jedzcie tylko u Jima". Konkurenci Mc Corvy twierdzą, że Jim wiele ryzykuje, gdyż nie jest wiadome, kto zamieszkuje Księżyc i jaka klientela może się zjawić zachęcona tą reklamą. (h)

PO RAZ PIĄTY...

Rita Hayworth, gasnąca gwiazda Hollywood, wychodzi po raz piąty za mąż. Tym razem jej wybranym jest James Hill, producent i scenarzysta filmowy. Ostatnim, czwartym mężem był syn multimilionera pakistańskiego Agi Khana. (h)

...I PO RAZ SZÓSTY

Barbara Hutton, obecnie pani von Cramm, żona znanego niemieckiego tenisisty ma także zamiar się rozwieść. Jej poprzednimi małżonkami byli: Alex Mdivani, hrabia Haugnitz — Reventlow, Gary Grant (aktor filmowy), książe Igor Trubecki i Porfirio Ruberosa. 45-letnia pani von Cramm otrzymała ofertę od wytwórni filmowej 20th Century Fox, aby napisała dzieje swych licznych małżeństw. (h)

Aktorka francuska Jean Seberg uległa modzie zapoczątkowanej przez Yul Brynnera i... pozwoliła ogolić sobie głowę do roli Joanny d'Arc. Obok ta sama aktorka, jako bohaterka „Witaj smutku". Trudno poznać!
Niżej sam Yul Brynner. W której wersji ładniejszy? To kwestia gustu.

Mieczysław Volt

Dwa słowa na Gwiazdkę

Uśmiechnij się, powiedz
„przepraszam",
„proszę"...
I Tobie i innym będzie lżej!
Ja wierszyk ten
łezkami roszę,
bo z tymi słowy źle jest,
ej!...

No, bo na przykład
weźcie tramwaj.
Ja wiem, nie z gumy,
zawsze tłok.
Ale, czy powód to do dumy
gdy jakąś panią wyrżniesz w bok?

Ty zaraz warczysz.
A — „przepraszam",
zwykle — przepraszam",
nie wystarczy?

Ty bracie siedzisz,
stoi — stary człek.
Wstań, trochę się pobiedzisz,
i powiedz: „proszę".
Uznaj wiek.

Zbliża się Gwiazdka.
Ja na prezent
„proszę", „przepraszam" proponuję.
Niech każdy darem tym szafuje,
te słowa na wsze strony śle,
po co, u diaska, ma być źle?!!
Niech będzie miło!
Miło!!
Miło!!!
Więc aby skończyć z wiersza piłą,
„WESOŁYCH ŚWIĄT" Wam śląc
tu w dani,
nadmieniam, że „przepraszam" — „proszę",
nadzwyczaj jest prezentem
t a n i m ! ! !
P.S.
By zrobić początek
ja pierwszy się zgłaszam:
PROSZĘ mi darować,
uprzejmych —
PRZEPRASZAM!

M. V.

Ze świata techniki

Reaktor jądrowy wielkości orzecha?

Czytelnicy, którzy nawet tylko pobieżnie interesują się fizyką atomową, wiedzą, że potrafimy obecnie w dwojaki sposób wykorzystywać ogromne ilości energii, „zmagazynowanej" w jądrze atomowym. Pierwszy sposób polega na rozszczepieniu jąder atomowych najcięższych pierwiastków (np. uranu, plutonu), drugi zaś — na syntezie helu z najlżejszego pierwiastka — wodoru.

Z punktu widzenia praktyki, między tymi dwoma sposobami istnieje różnica polegająca na tym, że proces rozszczepienia najcięższych jąder udało się objąć kontrolą, zbudować odpowiednią aparaturę (reaktory), wykorzystać dla celów pokojowej techniki (elektrownie, okręty poruszane energią atomową). **Syntezy natomiast helu z wodoru nie udało się dotychczas opanować w sposób technologiczny; przebiega ona niesłychanie gwałtownie, wytwarzając gigantyczne temperatury i ciśnienia, którym nie oprą się najtrwalsze ze znanych nam materiałów konstrukcyjnych. Dlatego — jak dotąd — jedynym praktycznym zastosowaniem tego procesu, analogicznego do reakcji, zachodzących na Słońcu — jest bomba wodorowa.**

Próby wykorzystania energii termojądrowej do celów pokojowej techniki zasługują na uwagę i wysiłki już z tej choćby przyczyny, że ilość wytworzonej energii jest ok. 6—7 razy większa, niż przy procesach rozszczepienia. Wydaje się, że ostatnio pojawiły się nowe bardzo zachęcające perspektywy rozwiązania tego problemu.

Przypomnijmy, że w wielu reakcjach chemicznych stosuje się tzw. katalizatory — substancje przyspieszające dany proces chemiczny. Czymś w rodzaju katalizatora dla reakcji jądrowych jest nowoodkryta cząstka elementarna, zwana mezonem „mi" (mi — litera alfabetu greckiego). Tę myśl wypowiedzieli jeszcze w 1954 roku: fizyk angielski Frank oraz uczeni radzieccy Zeldowicz i Sacharow.

Istotą rzeczy polega na tym, że ujemny mezon „mi", wpadając, zamiast elektronu, na zewnętrzną orbitę atomu wodoru, zdolny jest do utworzenia wespół z protonem, obojętnego atomu, zwanego mezowodorem. Rozmiary mezoatomu są znacznie mniejsze niż zwykłego wodoru, a mianowicie o tyle mniejsze, o ile cięższy jest mezon od elektronu. **Dlatego takie atomy, stykając się wzajemnie, przy określonych sprzyjających warunkach, mogą tworzyć hel, wydzielając kolosalne ilości energii.**

W 1956 roku fizyk amerykański Alvarez wykazał eksperymentalnie słuszność koncepcji, wypowiedzianych przez Franka, Zeldowicza i Sacharowa. Udało mu się mianowicie sfotografować reakcję, kiedy mezoatom ciężkiego wodoru, przy zderzeniu np. z jądrem atomu wodoru znalazł się w tak bliskim jego sąsiedztwie, że jądrowe siły przyciągania znacznie przewyższyły siły odpychania jednoimiennie naładowanych cząstek ich jąder. Dokonała się wówczas synteza atomu helu.

Reakcja, która dotychczas zachodziła przy temperaturze milionów stopni i ciśnieniu setek milionów atmosfer, dzięki pośrednictwu mezonów „mi" przebiega w zwykłej temperaturze i ciśnieniu.

Jest to bez przesady wstrząsające odkrycie! Rzecz polega obecnie na tym, by znaleźć źródło mezonów bardziej długowiecznych, niż mezony „mi", których okres życia mierzy się milionowymi częściami sekundy. W tym b. krótkim okresie mezony „mi" są w stanie tworzyć nie więcej niż jedno do dwóch nowych jąder. Gdy tylko znalezione zostanie stałe źródło mezonów, reaktory jądrowe przyjmą, być może, rozmiary orzecha włoskiego.

Wykorzystanie energii termojądrowej do celów pokojowej techniki będzie kolosalnym krokiem naprzód na drodze wyposażenia ludzkości w dowolnie rozporządzalne zasoby energii.

inż. H. S.

Coś „niezwykłego"!

Zegarek na ręce? To zbyt pospolite! Takie oto trzy oryginalne miejsca znalazły bardziej i mniej urocze paryżanki.

Jelenie też miewają reumatyzm

Dokucza ci migrena? Wiemy wszyscy, że jest to bardzo przykre. Czy pocieszy cię wiadomość, że i twój pies może mieć bóle głowy?

Zwierzęta cierpią na ogół w milczeniu. Słoń miewa bóle zębów, i odciski. Nosorożec jest krótkowzroczny. Niedawno przeprowadzona sekcja mrówki wykazała, że owad miał nowotwór. Szybkie jelenie cierpią często na reumatyzm, a mors choruje, jeżeli zje coś nieświeżego. Niektóre małpy zapadają na zapalenie ślepej kiszki, a lamparty mają skłonność do konwulsji.

Poznajemy łódzkich aktorów

HANNA DOBROWOLSKA

«Rada by dusza do raju»

rys. Ibis Gratkowski

Rozmowa wyglądała tak: Z jednej strony jeden Ibis, z drugiej strony drugi Ibis, z trzeciej ja, a pośrodku Hanna Dobrowolska — znana zapewne dobrze miłośnikom operetki odwiedzającym tłumnie Teatr Muzyczny „Lutnia".

— Po starej znajomości zastosujemy wobec pani tzw. taryfę ulgową. O czym pani chce mówić, a o czym nie?

— Mogę mówić o wszystkim z wyjątkiem mego wieku.

— Zacznijmy więc od pytania, które od czasów Ajschylosa zadawano wszystkim aktorkom: Jak rozpoczęła pani swą karierę?

— Największe powodzenie miałam u swoich stryjenek i wujków. Zawsze lubiłam śpiewać i tańczyć, co dawało okazję do licznych popisów rodzinnych.

— A „popisy" przed szerszym audytorium?

— Swą karierę sceniczną rozpoczęłam rolą Mi z „Krainy uśmiechu" w operetce Gilbiekiej. Przedtem uczęszczałam do Konserwatorium w Łodzi ucząc się 5 lat śpiewu u prof. Comte-Wilgockiej. W Gliwicach grałam poza tym Hanię w „Domku trzech dziewcząt", w „Swobodnym wietrze", „Czardaszce" itp.

— Aż wreszcie przyszła Łódź?

— Tak, do Łodzi wróciliśmy w 1955 r.

— My, to znaczy kto?

— Ja i mój mąż, Romuald Spychalski, który zaangażował się również w Łodzi do Opery.

— W jakich operetkach grała pani w Łodzi?

— Od mojego zaangażowania do Lutni we wszystkich tam wystawianych, aż do Daisy w „Balu w Savoy'u".

— Widzieliśmy panią ostatnio w nowej rewii. Jak się pani czuje w tym gatunku scenicznym?

— Świetnie. Lubię jazz, a same występy w rewii dają możność pewnego wyżycia się scenicznego i urozmaicenie. Ostatecznie role operetkowe jakkolwiek przyjemne, charakterem nie odbiegają zbytnio od siebie.

— Miała pani w związku z rewią jakieś kłopoty?

— Największy, to przyzwyczajenie się do nieco skąpego kostiumu. Ostatecznie powiedziałam sobie: Nie ma rady, jeżeli już rewia, to trzeba być konsekwentna.

— Co przygotowuje pani obecnie?

— Rolę Elly w „Holenderce" Kalmana. Nie jest jednak wykluczone, iż w niedługim czasie opuszcze Łódź.

W tym miejscu Ibisy przestali na chwilę rysować, co miało oznaczać całkowitą dezaprobatę dla tego rodzaju pomysłów.

(koz.)

Król diamentów nie ma następców

W Johanesburgu zmarł Ernest Oppenheimer, król diamentów, złota i uranu. Jego majątek obliczają na przeszło dwa i pół miliarda dolarów. Urodził się w 1880 r. w Friedbergu (Niemcy) jako syn handlarza papierosów. Na początku XX wieku przeniósł się do Londynu, gdzie pracował u kupca diamentów, Dunkelsbuhlera. Po jakimś czasie został dyrektorem jego oddziału w Kimberley, następnie po szeregu udanych spekulacji dochodzi do własnego przedsiębiorstwa.

Wykorzystując zręcznie w różnych latach kryzysy w handlu diamentami — skupuje akcje i bogate pokłady diamentów w Transwaalu. Tworzy w r. 1930 w Londynie monopolistyczne przedsiębiorstwo „Diamond Corporation", które reguluje podaż diamentów na rynkach świata i zwalcza konkurentów.

Przykrą niespodzianką dla Oppenheimera, który kontrolował 80 proc. światowej produkcji diamentów, stała się wiadomość ze Związku Radzieckiego, że we wschodniej Syberii odkryto pokłady diamentów przewyższające kopalnie w południowej Afryce. Jest to zapowiedź końca dotychczasowego monopolu stworzonego przez Oppenheimera.

Poznajemy swoje charaktery

Przeczytaj — Sprawdź!

Czy masz szanse być szczęśliwym?

W życiu bywa rozmaicie. Jednym wszystko się udaje, innym nic nie wychodzi. Jedni mają interesujący zawód, miłych przełożonych, sympatycznych współpracowników, są ogólnie lubiani i życie osobiste układa się im doskonale. Inni natrafiają na same trudności, z którymi nie mogą się uporać. Dlaczego tak się składa? Czy doprawdy jest to tylko rzeczą przypadku?

W rzeczywistości przypadek gra tu niewielką rolę. W 90 proc. wszystko zależy od samego człowieka. Czy jesteście z tych, którym wszystko się udaje?

Podajemy niżej test psychologiczny, opracowany przez Francuskie Stowarzyszenie Psychotechniczne. Odpowiedzcie na wszystkie pytania, chociaż wydawałoby się wam, że nie mają nic do rzeczy. Zostały opracowane przez wybitnych specjalistów i każde z nich ma swoją wagę.

1. Jeżeli przyjaciel, któremu pożyczyłeś wartościową książkę, oddaje ci ją ze słowami: „Strasznie mi przykro, że jest taka zniszczona. To moja sześcioletnia córeczka..." — jaką dasz mu odpowiedź?

a) Nic nie szkodzi, takie rzeczy mogą się zdarzyć.

b) Bardzo mi przykro, drogi przyjacielu. Będziesz musiał mi ją odkupić.

2. Czy lubisz zmieniać posadę?

Tak.

Nie.

3. Co ci przypomina ten rysunek?

Drzewo. Patelnię lub garnek. Znak drogowy. Maczugę. Rakietę.

4. Czy zdarzyło ci się zatrzymać samochód (nie taksówkę), aby się nim przejechać?

Tak.

Nie.

5. Dorysuj ramiona do tego schematu człowieka?

6. Wracasz z wczasów obładowany walizkami. Stojąc przed drzwiami swego mieszkania spostrzegasz, że masz dziurę w kieszeni (lub w torebce) i zgubiłeś klucze. Mówisz to swemu mężowi (swej żonie), który (a) natychmiast zaczyna robić ci gorzkie wyrzuty. Co odpowiadasz?

a) Gdybyś staranniej reperowała kieszenie w moich ubraniach (lub: gdybyś mi był kupił nową torebkę), nic podobnego nie mogłoby się zdarzyć.

b) Czy ja krzyczę na ciebie, jeżeli zrobisz jakieś głupstwo? Awantura nic nam nie pomoże. Stało się i już.

c) Zamiast krzyczeć, idź raczej po ślusarza.

d) Nie krzycz, już idę po ślusarza.

7. Czy jesteś drobiazgowy?

Tak.

Nie.

8. Czy masz tzw. „szczęście"?

Tak.

Nie.

9. Gdybyś miał okazję do zmiany zawodu, czy wybrałbyś ponownie ten, który masz obecnie?

Tak.

Nie.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Oblicz obecnie ilość punktów, jakie uzyskałeś przy odpowiedziach.

1. Policz 0 za odpowiedź A i 6 za odpowiedź B.
2. Tak — 4; Nie — 0.
3. Maczuga — 10
   Rakieta — 9
   Drzewo — 8
   Znak drogowy — 3
   Patelnia lub garnek — 0.
4. Tak — 5; Nie — 0.
5. Jeżeli ramiona człowieczka są narysowane poziomo lub podniesione do góry, policz sobie 5 punktów. Jeżeli są opuszczone lub skrzyżowane, policz sobie 0.
6. Odpowiedź A — 0
   B — 1
   C — 10
   D — 8
7. Tak — 0. Nie — 5
8. Tak — 10; Nie — 0
9. Tak — 10; Nie — 0

Jeżeli osiągnąłeś więcej, niż 50 punktów, jesteś z gatunku tych, którym wszystko się udaje. Jesteś pewny siebie, przyzwyczajony do sukcesów, prawdopodobnie będziesz prawą ręką swego szefa lub jego następcą. Także w życiu prywatnym, zarówno uczuciowym, jak i intelektualnym nie zdarzają ci się porażki. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa całe twoje życie ułoży ci się gładko.

Jeżeli masz od 31 do 50 punktów, posiadasz wszelkie dane, aby coś w życiu osiągnąć. Nie umiesz jednak wykorzystać dostatecznie swoich zdolności. Staraj się skoncentrować przez parę minut dziennie, aby znaleźć tę drogę postępowania, która zaoszczędzi ci wieloletnich niepotrzebnych wysiłków i zmartwień. Pracuj nad umocnieniem swojej woli (np. spróbuj rzucić palenie).

Jeżeli masz od 0 do 30 punktów oznacza to, że twoje wysiłki nie są skierowane we właściwą stronę. Brak ci pewności siebie, nie masz dość odwagi, aby wymagać, żądać lub rozkazywać. A jednak jesteś wartościowym człowiekiem, który tylko musi trochę nad sobą popracować, aby osiągnąć szczęście i powodzenie.

Poradził sobie

Mały chłopiec wchodzi do cyrku.

— Masz bilet? — pyta kontroler.

— Mam — odpowiada chłopczyk.

— Nie widziałem cię przy kasie.

— Nie, bo to bilet, który mój brat kupił dzisiaj rano.

— A dlaczego brat nie przyszedł?

— Został w domu.

— Co, zachorował?

— Nie, szuka biletu.

Nie bez racji!

— Mamo, nasz tatuś ma za mało skóry na twarzy, bo jak zamyka oczy, to otwiera usta!

Szachy

Dzisiejsza pozycja przeznaczona jest dla miłośników analiz szachowych, sytuacja na szachownicy wskazuje na obustronne przygotowania do ataku, białe na skrzydle królewskim, czarne na skrzydle hetmańskim. Jeszcze nie widać na pierwszy rzut oka decydujących posunięć, pozycja jest na ogół wyrównana i trudno wskazać na stronę która wygra. Bliższe zapoznanie się z pozycją oraz precyzyjne obliczenia wskażą nam dalszy przebieg walki i zwycięzcę. Okazuje się, że białe mogą szybciej zapewnić sobie sukces, ale jak? Białe energicznie atakują i rozbija ją obronę czarnych. Nastąpiło: 1. Gc4! (Hh6 będzie słabsze) h5 (po ewentualnym G:c4 2. H:h7 mat) 2. g:h6+ Kh7 3. f5!! G:c4 4. f:g6+ K:g6 5. Sd5! Kh7 6. Hg4 Wg8 7. Hf5+ Kh8 8.Wdg1 G:d5 9. Wg7 G:e4 10. Wh7 mat, czarne mimo wielu gróźb nie zdołały ich wykorzystać, gdyż musiały reagować na silne ataki przeciwnika.

Paffley

Halimark

W Łodzi gościły szachistki (NRD, Węgier, Bułgarii i Danii), które uczestniczyły w turnieju o mistrzostwo świata kobiet w Krakowie (15. XI. — 1.XII. 1957 r.). Szachistki te rozegrały w Łodzi 2—5.XII. br.) dwurundowy mecz na 6 szachownicach z reprezentacją Polski kobiet. Mecz zakończył się porażką Polek 4,5:7,5.

W reprezentacji Polski nie wystąpiła mistrzyni Polski K. Hołuj, która podzieliła III—IV miejsce w turnieju o mistrzostwo świata kobiet (turniej półfinałowy) i będzie musiała rozegrać dodatkowo 4 partię z reprezentacją Węgier — Kertesch o prawo przejścia do turnieju finałowego. Dogrywka ta na skutek choroby Węgierki została w ostatniej chwili przesunięta na inny termin.

Nie tylko dla mężczyzn

PRZED ŚWIĘTAMI

Myśli Krzysztofa nie były wesołe. Właśnie robił zakupy świąteczne z żoną i trojgiem dzieci.

—Mój portfel powinien mieć rozmiary teczki — pomyślał z głębokim westchnieniem.

— Wyglądasz, jakbyś był w złym humorze — zapytała żona — czy masz jakieś zmartwienie?

— Z czego my będziemy żyli w styczniu? Pensję właśnie wydaliśmy na serwis do kawy, który pragnie mieć twoja matka. Z pieniędzy odkładanych przeze mnie „na czarną godzinę" zostały 23 grosze. Czy jeszcze nie skończyłaś zakupów?

— Musimy kupić jeszcze jakiś drobiazg dla ciotki Anny i czajnik do herbaty dla babci. Poza tym — tu zniżyła głos, aby dzieci nie słyszały — trzeba Rysiowi kupić samochód, który miał dostać już na urodziny, ty także musisz dostać coś ładnego, no a mnie obiecałeś piecyk elektryczny...

— Obiecałem? Nic o tym nie wiem! Widzę, że nie zostanie nam ani grosz na wyjazd w góry w lutym!

— Musimy jeszcze kupić pudełko cygar dla wujka Karola.

— Czy nie byłoby lepiej posłać mu paczkę tytoniu? Cygara są bardzo niezdrowe.

Żona wsunęła mu rękę pod ramię.

— Ładna historia, byłabym zapomniała o ojcu! Chciał dostać dwie butelki koniaku i nową kurtkę. Daj mi swój portfel!

Krzysztof bez sprzeciwu zastosował się do rozporządzenia.

— Ukrywałeś przede mną jeszcze 300 zł — wykrzyknęła.

— To na rachunek za węgiel, i za gaz, i za światło — wołał z rozpaczą — przecież za to wszystko trzeba zapłacić!

— Jeszcze 300 zł — cieszyła się — będę mogła wobec tego kupić dla mamy kryształową puderniczkę, o której dawno marzy!

Zniknęła wraz z dziećmi w czeluści domu towarowego. Krzysztof stanął przed szybą wystawową. Wzrok jego padł na stojącego nieopodal kataryniarza. „Mam na utrzymaniu rodzinę" — głosił duży napis. Nieco dalej, po lewej stronie, stał inny mężczyzna, który sprzedawał małe figurki z waty na choinkę. Ten zwracał uwagę przechodniów napisem: „Pomóżcie ojcu rodziny".

Zbawienna myśl wpadła nagle Krzysztofowi do głowy. Wszedł do domu towarowego, kupił arkusz papieru i czerwoną kredkę. W pięć minut później stał między dwoma biedakami z szyldem na piersi. Przechodnie zatrzymywali się i wrzucali drobne monety do Krzysztofowego kapelusza. Napis umieszczony na jego piersi głosił bowiem: **„ŻONA ZABRAŁA MÓJ PORTFEL I POSZŁA PO ZAKUPY ŚWIĄTECZNE".**

(opr. z niemieckiego).

BEZ SŁÓW

Zajęcie dla tenisisty

Jarosław Drobny, słynny tenisista czechosłowacki, który zbiegł z kraju, zajmuje się obecnie w Anglii wyrobem wędlin.

Kącik filatelisty

Wypuszczenie pierwszego w dziejach sztucznego satelity Ziemi, zostało upamiętnione wydaniem okolicznościowych znaczków w Związku Radzieckim i w NRD. Znaczek radziecki (wart. 40 kop.) przedstawia kulę ziemską i krążącego wokół niej sputnika w postaci kręgu świetlnego. U góry umieszczona jest data wystrzelenia pierwszego sputnika — „4 października 1957".

Znaczek NRD (wart. 10 f.) przedstawia sztucznego satelitę Ziemi na tle części kuli ziemskiej i Księżyca i również opatrzony jest — w części dolnej — historyczną datą „4.X. 1957". Jest to pierwsza wartość większej serii, którą poczta NRD przygotowuje z okazji trwającego obecnie Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Dalsze wartości, ukażą się w lutym 1958 roku.

Obydwa znaczki, które powyżej reprodukujemy (radziecki po lewej, niemiecki — po prawej stronie) są koloru niebieskiego.

Rozrywki umysłowe

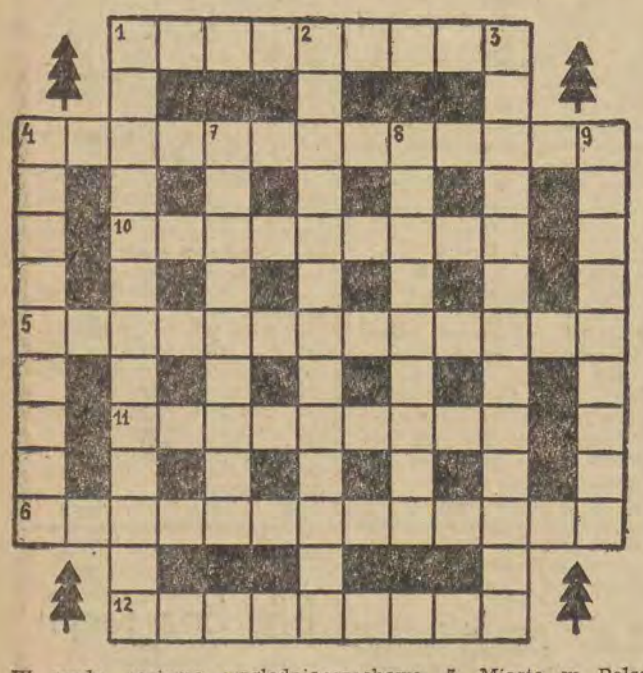

W rzędy poziome względnie pionowe wpisać pięcioliterowe wyrazy o podanym znaczeniu. Początkowe względnie końcowe litery wyrazów są wspólne.

ZNACZENIE WYRAZÓW

Pionowo: 1. Rycerz Beduinów — Bożek leśny — Piękny koń. 2. Zwierzę przedpotopowe — Narzędzie kuchenne — Siła zbrojna. 3. Pałac turecki — Spazm, ścisk — Prawo, klasztor. 4. Zabytek — Przesilenie ekonomiczne. 7. Wyraz, mowa — Medal. 8. Waga drogich kamieni — Stado dzikich koni. 9. Święta księga mahometan — Waga bez opakowania.

Poziomo: 1. Nieszczęście, los nieprzyjazny — Kuglarz. 4. Napis na kopercie — Inaczej „Jeleni róg" (roślina) — Figura szachowa. 5. Miasto w Polsce — Statek morski — Ciemięzca, okrutnik. 6. Rak morski — Imię męskie — Miasto w Polsce. 10. Rozrywki fizyczne — Mieszkaniec Azji Mniejszej. 11. Narzędzia rolnicze — Kawon. 12. Kawałek papieru, inaczej mapa — Pierwiastek chemiczny, jeden ze składników atmosfery.

Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia.

Poziomo: 3. Magelan. 8. Analiza. 9. Kapitan. 10. Akr. 11. Kr. 13. Tu. 14. Alina. 17. Okaryna. 19. Kat. 20. Lis (wspak). 21. Arogant. **Pionowo:** 1. Tana. 2. Gaza. 3. Makak. 4. Gapa. 5. Eliksir. 6. Litr. 7. Nandu. 12. Rakarz. 13. Tanina. 15. Lato. 16. Nysa. 17. Oka. 18. Alt.

Stare, ale jare

Urodziny burmistrza

W małym miasteczku belgijskim orkiestra w pełnym składzie gra jakieś skoczne melodie przed domem, w którym wszystkie okna są zamknięte i okiennice zapuszczone. Zdziwiony tą muzyczną manifestacją gość, zapytał czym została spowodowana.

— Dzisiaj są urodziny burmistrza — usłyszał w odpowiedzi. — Gramy dla niego serenadę.

— A czemuż to burmistrz nie wyszedł na balkon, aby was pozdrowić?

Spośród orkiestry odezwał się rozgoryczony głos:

— Nie mogę być wszędzie jednocześnie! Gram przecież na bębnie!

— Powiedz mi natychmiast, które z was zaczęło?

fraszki

Tadeusz Gicgler

POCHWAŁA MROZU

Witaj, mrozie, słoneczny roziskrzony kurzu,
który zdradzasz tendencje zgoła wywrotowe:
panie mają rumieńce, pierwszy raz bez różu,
panowie, bez wyszynku, nosy fioletowe.

O PROGNOZIE POGODY

Prognoza prawdę mówi, względów się wyrzeka,
czci wiedzę, profesorów, lecz zwodzi człowieka.

PRZY ŚWIĄTECZNYCH PORZĄDKACH

„I ja też górą być potrafię!"
— rzekł mąż, znalazłszy się na szafie.

JEDEN NA ŚWIĘTA...

Jeden na święta przyjeżdża,
drugi wyjeżdża — azali
nie lepiej, żeby wszyscy
na miejscu pozostali?...

BY ŚWIĘTA...

By święta szybko minęły,
nieba o to proście,
bo prędzej nie odetchniecie,
nim odjadą goście.

OKRUCHY ze świata

NIEZWYKŁY POCZĄTEK MIODOWEGO MIESIĄCA

W amerykańskim stanie Connecticut pewien 28-letni obywatel nazwiskiem Richard Spellman, poślubiwszy starszą o rok pannę Huttie powrócił z nią do swego domu i tu w godzinę po ślubie nastąpiła tragedia. Między małżonkami wybuchła gwałtowna sprzeczka w czasie której pani Huttie rzuciła się na męża trzymając w jednym ręku nóż kuchenny, a w drugim ciężki młotek. Obydwoje małżonkowie z powodu ran ciętych i upływu krwi zostali odwiezieni do szpitala. Obecnie znajdują się w więzieniu (naturalnie w oddzielnych celach) i oczekują sprawy sądowej.

CZY TAKA MĄDRA?

W więzieniu państwowym w Idaho (Stany Zjednoczone) znajduje się więzień skazany za 67 włamań, niejaki Tony Hawks, który napisał podręcznik dla złodziei pt. „100 sposobów kradzieży". Tony Hawks otrzymał od swych towarzyszy więziennych przydomek „Mądra główka".

GRUNT TO REKLAMA!

Radio w mieście Montreal (Kanada) nadaje codziennie słuchowisko pt. „Biblia w epizodach". Speaker usiłując zainteresować słuchaczy dalszym ciągiem słuchowiska w ten sposób zapowiada następną część serii: „Czy Kain podejmie decyzję zabicia Abla, czy też będzie uważał, że to jest bratobójstwo? Jeżeli chcecie mieć odpowiedź na to fascynujące pytanie, słuchajcie naszej transmisji jutro o tej samej godzinie!".

GDZIE PRZYJMUJĄ „EMIGRANTÓW"

W Południowej Afryce, małe miasteczko Messina zostało zagrożone olbrzymią inwazją myszy i królików. Władze miejskie wydały w świat następujący apel: Messina przyjmie gościnnie wszelkie koty z jakiegokolwiek kraju. Każdemu kociemu emigrantowi zapewnia się dach i codzienną porcję mleka i owsianki. O mięsie nie ma mowy, tego dostarczą myszy i króliki.

BRODY I STATYSTYKA

Czym zajmuje się statystyk w czasie wakacji? Oczywiście statystyką. Stąd posiadamy dane, których znaczenie społeczne nie ujdzie niczyjej uwadze: okazało się mianowicie, iż mężczyzna o normalnym zaroście i golący się codziennie, osiągnąwszy wiek lat 60 zgolił 250 milionów włosów zarostu i zużył na te zabiegi 3.252 godziny, czyli prawie pół roku.

W dniu „Katarzynek"

W dniu „Święta Katarzynek" w Paryżu można było oglądać nakrycia głowy przypominające lot sputnika.

PODZIĘKOWANIE

załodze za włożony trud i wysiłek w przedterminowe wykonanie planu rocznego składa oraz życzy

WESOŁYCH ŚWIĄT i pomyślnego NOWEGO ROKU

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA i ZAKŁADOWA oraz PODST. ORGAN. PART. OZORKOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEM. WEŁNIANEGO w OZORKOWIE, ul. 18 STYCZNIA 25/31.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO inżyniera z wyższym wykształceniem technicznym minimum 5 lat praktyki na odpowiedzialnym stanowisku ze znajomością organizacji i prowadzenia produkcji zatrudnią **Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Pabianicach, ul. Lutomierska nr 19d.** Podania należy kierować na wyżej podany adres do działu kadr. 6810-K

MURARZY i pomoc murarzy, **cieśli i pomoc** cieśli, **zdunów i pomoc** zdunów, **dekarzy i pomoc** dekarzy, **konserwatorów, robotników** magazynowych i transportowych oraz **palaczy** na kotły wysokoprężne zatrudni natychmiast **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Polesie.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie Zakład Remontowy przy ulicy Czesława Hutora nr 9 w godzinach od 7.30 do 9.30. 6794-K

5 MISTRZÓW budowlanych na budowach w Łodzi oraz **kierownika** na budowie w Zgierzu zatrudni **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź 2 w Łodzi, ul. Rzgowska 100-102.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i organizacji. 6815-K

FREZERA do obróbki metali na frezarkę poziomą, **tokarza, mechaników** maszyn wierzchowych na maszyny szwalnicze, **mistrza** warsztatu mechanicznego poszukują **Łódzkie Zakłady Obuwia w Łodzi, ul. Wólczańska 12.** Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 15. 6820-K

MISTRZA salowego na zespoły zgrzeblarskie wymagane kwalifikacje 10-letnia praktyka na tym stanowisku — i **mistrzów** zgrzeblarskich oraz **10 śrubowników, 10 przykręcaczy, dozorców,** palacza na kotły streblowskie, **sprzątaczki i robotników** na przędzalnię, **uczniów** oraz **uczennice** na samonprzaśnice wózkowe zatrudnią natychmiast **Z.P.W. im. M. Kasprzaka w Łodzi, ul. Łąkowa 11.** 6899-K

MOLETERA do zakładu rytowniczego oraz formierza do odlewni metali kolorowych przyjmą natychmiast **Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Strzelczyka 26-28.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15. 6908-K

SZOFERA-mechanika zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Konfekcja Artystyczna".** Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 61 w godz. od 7 do 9.30. 6909-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE przy ul. Brzezińskiej sprzedam. Wiadomość Brzezińska 3, Kołaczyk 21068 g

4 HA ziemi w całości lub w częściach koło Łodzi 5 minut od komunikacji sprzedam. Wiadomość, Łódź, Grażyny 14 m. 7, Chojny, Stacherek

GOSPODARSTWO z zabudowaniami o powierzchni 1 ha w Łodzi przy szosie Pabianickiej — mieszkanie wolne sprzedam. Wiadomość Zachodnia 12a, blok 451 IV piętro m. 44 w godz. 17—19

KUPNO

BARAK lub domek przenośny kupię. Łódź, ul. Liściasta 15 21157

POMPĘ ssąco-tłocząca 1½ cala ciśnienia, do 5 atm. kupię. Łódź, ul. Liściasta 15 21158 g

ZEGARKI nareczne, uszkodzone nawet niekompletne kupuje. — Zgierska 93a—12 (Julianów) 20641 G

SPRZEDAŻ

PIANINO do sprzedania Zachodnia 50, m. 25 poprzeczna oficyna 21063

MASZYNĘ gabinetową „Singer" sprzedam pilnie. Ul. Rewolucji 1905 r. nr 11—4a (Południowa) front II p. prawe wejście 20481 g

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy pilnie — sprzedam. Wiadomość, Piotrkowska 202, tel. 342-42 godz. 9—13

PIANINO czarne sprzedam. Grabowa 15 Paszkowski (Prostopadła do ul. Przybyszewskiego)

MASZYNĘ do szycia damska gabinetowa — sprzedam. Żeligowskiego 30, front (przy ul. Zielonej) 20926 g

LODÓWKĘ „Moskwa 7j" sprzedam. Tel 264-99 21027 g

RADIO z adapterem i płytami sprzedam. Urzędnicza 9—38 21001 g

MASZYNĘ dziewiarską nową „Knittax-S" nowoczesną sprzedam. Tel. 351-68 godz. 16—20

SAMOCHÓD Mercedes V 170 czterodrzwiowy stan idealny sprzedam. Oglądać Obrońców Stalingradu 56, godz. 14—16

„OPEL Olimpia" górna kabriolet stan dobry na nowym ogumieniu sprzedam. Wiadomość, Piotrkowska 78. Codziennie od godz. 8 do 11

KOMPLET mebli do sypialni koloru kości słoniowej sprzedam. Dzwonić 328-39 21055 g

MASZYNĘ damską gabinetowa sprzedam. Kilińskiego 47 m. 20 front II piętro 21060 g

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam, tel. 325-82

SAMOCHÓD osobowy „Willis Overland" sprzedam. Pabianicka 81

UMEBLOWANIE stołowego „Chippendale", kryształ, obraz sprzedam, 1 Maja 41, m. 21 21033

GÓRNĄ „Olimpię" w dobrym stanie sprzedam pilnie. Franciszkańska nr 98 21102 g

SAMOCHÓD „Opel Kadet" w dobrym stanie z zapasowymi częściami — sprzedam. Wiadomość ul. Azbestowa 18, obok stacji benzynowej na Strykowskiej 21100 g

NOWOCZESNY samochód „Oldsmobile" z częściami zapasowymi pilnie sprzedam. Łódź, Nowotki 19 u dozorcy

MOTOCYKLE „Junak", „Jawa", „Puch" sprzedam. Sienkiewicza 6—19 od 9—16 21090 g

MASZYNĘ „Singer" gabinetową oraz aparat radiowy samochodowy nowy 6 lub 12 V sprzedam. Zachodnia 66, m. 33

MASZYNĘ męską — „Pfaff" 31 kl. sprzedam. Aleksandrów Łódzki ul. Zgierska 22 21083 g

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam. ul. Piotrkowska 79—79 lewa oficyna V wejście, I piętro 21067 g

DZIURKARKĘ bieliźnianą sprzedam. Tel. 236-12, dzwonić od godziny 15 21140 g

Pracownikom z oddziałów produkcyjnych i personelowi administracyjnemu — za przedterminowe wykonanie planu rocznego — serdeczne podziękowanie składa

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Robotnicza i Zakładowa oraz Z. M. S. Pabianickich Zakładów Przem. Jedwabniczego w Pabianicach, ul. Konstantynowska 38.

a z okazji nadchodzących

Świąt i Nowego Roku

życzy całej załodze wiele szczęścia i radości oraz dalszych, lepszych wyników w pracy.

SAMOCHÓD (nowe ogumienie) stan dobry sprzedam za 30.000 zł. Tel. 236-12 dzwonić od 15

LODÓWKĘ bydgoską z silnikiem, kompresorem i transformatorem (100 l) sprzedam. Mielczarskiego 7, m. 8 front, II piętro, Mikulski 21137 g

TOKARNIĘ 1½ m — (szweisaparat). pilę mechaniczną sprzedam. Oferty do Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 pod „21136" 21136 g

PUSTAKI „Alfa" 12-cegłowe w cenie 12 zł sztuka, 750 szt. sprzedam. Tel. 331-00 21146 g

CIĄGNIK „Lanz-Buldog" 25 KM po remoncie — nowe ogumienie (28.000) sprzedam. Łódź, Nowe Złotno, ul. Rąbieńska 32

SAKSOFON tenor marki „Kolert" stan pierwszorzędny sprzedam. Kopernika 21, m. 3, tel. 366-55 21165 g

MOTOCYKL „Jawa" pilnie sprzedam. Ul. Drewnowska 33, m. 2

SAKSOFON nowy sprzedam, Karolew, Grodzieńska 24, m. 4

SAMOCHÓD „Moskwicz" do sprzedania, ul. Hutora 50, garaż godz. 13 do 16 21205 g

LOKALE

POKÓJ z dużym przedpokojem we Włocławku zamienię na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21084" 21084 g

NAUKA

KURSY maszynopisania stenotypii, biurowości Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek — Zapisy Pl. Zwycięstwa 2 tel. 278-16, Piotrkowska 83 tel. 306-46

ZAKŁADY Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 wewn. 4 przyjmują zgłoszenia na zaoczne kursy zegarmistrzowskie przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego. Termin do 15.I. 1958 r. 6662 k

NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego nauczymy szybko opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja. Informacje Nawrot 32

KURS księgowości — TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Piotrkowska 115, godz. 8—15, wtorki i środy godz. 8—17 6812 k

KURS kroju i szycia TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Obr. Stalingradu 27 godz. 8—15, 17—19 6609 k

KURSY samochodowe amatorskie i zawodowe kat. II i III TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 8—15 6474 k

POLSKI Związek Motorowy w Łodzi ul. Piotrkowska 183 przyjmuje zapisy na amatorskie kursy samochodowo-motocyklowe 6524 K

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne płciowe (zaburzenia) — 8—9, 16—19, Piotrkowska 14 20782 g

Dr Jadwiga ANTOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece, 15.30—19, ul. Próchnika 8

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie 20793 G

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe całą dobę

DZWOŃ PIĘĆ RAZY PIĘĆ (tel. 555-55) Nagła Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast do domu odpowiedniego specjalistę. Czynna cała dobę. 19924 g

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18 — Nawrot 32

REWELACJA! Karnawałowe maseczki upiększające cerę na wieczór oraz wszelkie zabiegi nowymi sposobami wykonuje gabinet nowoczesnej kosmetyki i masażu leczniczego Lucji Pławskiej Łódź, Mickiewicza 21, tel. 381-09

PRACA

WYBITNY fachowiec do produkcji przezroczy (reklam kinowych) potrzebny. Tel. 339-18 dzwonić godz. 13—14 21156

RÓŻNE

ŚLUBNE suknie i balowe oraz kapki do chrztu wypożyczam. Obr. Stalingradu 32 m. 39 godz. 10—18 20747 G

URUCHOMIE nowe produkcje chemiczno-farmaceutyczne na dogodnych warunkach dla zgłaszającego. — Zgłoszenia Warszawa 12, skrytka pocztowa 36 6664 k

Dnia 20 grudnia 1957 r. zmarł nagle w wieku 75 lat

S. † P.

inż. CEZARY BAUMAN

st. projektant Miastoprojektu Łódź.

W Zmarłym utraciliśmy wzorowego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 22 grudnia 1957 r. o godz. 14.30 na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej.

DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA MIASTOPROJEKTU ŁÓDŹ.

Po długiej chorobie zmarł w dniu 20 grudnia 1957 roku, przeżywszy lat 54 nasz najukochańszy mąż, ojciec, syn i brat

S. † P.

mgr inż. Marian Kruażyr

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej odbędzie się w dniu 22 grudnia br. o godzinie 12, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, MATKA, BRACIA, i RODZINA.

Z OKAZJI PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU PRODUKCJI ZA ROK 1957

za włożony trud i wysiłek składa podziękowanie —

Dyrekcja, Rada Robotnicza i Zakładowa oraz Podstawowa Organizacja Partyjna Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Ozorkowie

życząc równocześnie zdrowych i wesołych Świąt, wszelkich pomyślności osobistych oraz dalszych sukcesów w wykonywaniu zadań produkcyjnych w **NOWYM 1958 ROKU.**

KLIENTOM, DOSTAWCOM PRACOWNIKOM

WESOŁYCH ŚWIĄT i pomyślnego NOWEGO ROKU

życzy

Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi i Przemysłowymi w Ozorkowie.

Za przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych na rok 1957, za włożony trud i wysiłek serdeczne podziękowanie składa załodze — oraz życzy

Wesołych Świąt

i dalszych sukcesów na odcinku wykonywania zadań produkcyjnych, gospodarczych i ekonomicznych —

w Nowym Roku 1958

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Robotnicza i Zakładowa Pabianickiej Fabryki Żarówek „POLAM" w Pabianicach, ul. Grobelna 4.

CZŁONKOM — KLIENTOM — DOSTAWCOM i PRACOWNIKOM

z okazji nadchodzących

Świąt i Nowego Roku 1958

szczęścia osobistego i wszelkiej pomyślności życzy

Rada Nadzorcza i Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Pabianicach

DOSTAWCOM, ODBIORCOM oraz PRACOWNIKOM

Wesołych Świąt, szczęśliwego Nowego Roku

życzy

Dyrekcja, Rada Robotnicza i Zakładowa, P.O.P. Zgierskich Zakładów Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 15-17.

WESOŁYCH ŚWIĄT SZCZĘŚCIA OSOBISTEGO

i wszelkiej pomyślności

w NOWYM ROKU

życzy

KLIENTOM, CZŁONKOM i PRACOWNIKOM

Rada Nadzorcza i Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Ozorkowie

SZCZĘŚCIA OSOBISTEGO w NOWYM 1958 ROKU

sukcesów w rytmicznym wykonywaniu zadań produkcyjnych, gospodarczych i ekonomicznych oraz

WESOŁYCH ŚWIĄT

życzy załodze

Dyrekcja, Rada Robotnicza i Zakładowa oraz Podstawowa Organizacja Partyjna Ozorkowskich Zakładów Przem. Bawełnianego w Ozorkowie.

WESOŁYCH ŚWIĄT

i pomyślności

w NOWYM ROKU

Dyrekcji i Pracownikom CZPB w Łodzi, zakładom kooperującym i załodze oraz lepszej, rytmicznej współpracy —

ŻYCZY

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Rada Robotnicza oraz Podstawowa Organizacja Partyjna Ozorkowskich Zakładów Przem. Bawełnianego w Ozorkowie.

CZŁONKOM, DOSTAWCOM, ODBIORCOM i PRACOWNIKOM

życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT I DOSIEGO NOWEGO ROKU

szczęścia osobistego i wszelkiej pomyślności życzy

Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ozorkowie.

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE i NOWOROCZNE

SKŁADA WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM

Biuro Reklam i Ogłoszeń Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA" w Łodzi.

ZASTĘPSTWO wytwórni koszul męskich na Kraków i okolice przyjmę zaraz na rachunek własny. — Oferty 26410 „Prasa" Kraków, Rynek 46 6633 k

POSIADAM lokal rzemieślniczy w dobrym punkcie — poszukuję wspólnika z gotówką. — Wiadomość Północna 36, m. 6, róg Sterlinga (Park Helenów), Dziedziński

PRZYJMĘ wspólnika do tartaku i betoniarni z wkładem 60 tys. zł. Oferty tylko poważne. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21147" 21147 g

SKLEP z zapleczem ul. Główna przy Kilińskiego zamienię na 2 pokoje lub duży pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „21047" 21047 g

WYTWÓRNIA Wód Gazowych „Rudzianka" oferuje dostawę swych produktów na wesela, chrzciny i dni świąteczne. Dostawia najlepszy produkt na miejsce zamówienia. Wiadomość tel. 329-42 Łódź, ul. Browarna 21 21130 g

LOKAL w śródmieściu posiadam przyjmę wspólnika. Tel. 244-58

KONKURS

Instytut Jedwabiu Naturalnego w Milanówku ul. Skargi 14

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika samodzielnego Doświadczalnego Zakładu Przędzalnictwa w Łodzi. Wymagania:

1. ukończone studia wyższe ze specjalizacją przędzalnictwa wełny,
2. 5-letnia praktyka w przędzalnictwie wełny czesankowej.

Oferty wraz z załącznikami: życiorysem, odpisem dyplomów, zaświadczeniami z dotychczasowych miejsc pracy należy nadsyłać w terminie do dnia 10 stycznia 1958 roku do Instytutu Jedwabiu Naturalnego w Milanówku. Uposażenie od 3.200 do 3.600 zł.

George Knight– biegacz, który

nie lubi trenować

ale... chce pobić rekord świata

George Knight bardzo by chciał poprawić rekord światowy na 10.000 m. Ten jasny blondyn, szczupły, blady trenuje tylko dwie godziny dziennie. Od czasu gdy pokonał Chromika, Zimnego i Pirie (13.05.07 w biegu na 5.000 m) Anglicy zaczęli nazywać go po imieniu.

— Uważam, że nie posiadam jeszcze dostatecznej wytrzymałości, więc biegam dwie godziny dziennie w towarzystwie kolegów. To wystarczy.

— Metoda szwedzka?

— Prawie. Przebiegam pięć razy po 3 kilometry z przerwami co 300 m dla odpoczynku. Te 300 metrów przechodzę lekkim, miarowym krokiem. Jestem sam sobie trenerem. Mam na dzieję, że w przyszłym sezonie zdołam osiągnąć wynik poniżej 29 minut na 10.000 m. Nie czuję w sobie „świętego zapału" do biegania. Najlepiej lubię muzykę, której z przyjemnością słucham w moim domku położonym 80 km od Londynu. Koledzy i przyjaciele wiele pracowali nad tym, żeby mnie skłonić do codziennego treningu. Prawie zmusili mnie do tego.

Knight ma 24 lata i jest rysownikiem przemysłowym. Przed siedmiu laty nie myślał do czego doprowadzi go mały „cross-country", w którym przypadkowo brał udział.

— Nie lubię biegać na przełaj — zwierza się Knight. — **Marzę o tym, aby pobić kiedyś rekord świata. Zwycięstwo olimpijskie wydaje mi się mniej ważne. Jestem skłonny przypuszczać, że Kuc osiągnął maksimum swoich możliwości przebiegając 10.000 metrów w czasie 28.30. Ale sądzę również, że można uzyskać lepszy wynik. Nie chcę o tym mówić, bo zapewne nikt mi nie da wiary. Ale wydaje mi się, że można osiągnąć czas o minutę lepszy od rekordu świata ustanowionego przez biegacza radzieckiego. Może już w niedalekiej przyszłości przekonacie się, że się nie mylę. Nie myślę przy tym o sobie, bo za trzy — cztery lata stanę do maratonu...**

Dzisiejsze imprezy sportowe

Tenis stołowy. Eliminacyjne rozgrywki grupy łódzkiej o wejście do II ligi przy ul. Północnej 36 od godz. 9. Mistrzostwa kl. A: Zgrzebna – Bawełna, godz. 9.30, ul. Nowotki 106 i w Kolumnie Pogoń – DKS godz. 10. W Pabianicach II liga: Start (Pab.) — Gwiazda (Bydgoszcz), godz. 17, ul. Warszawska 24.

Podnoszenie ciężarów. W Sieradzu Warta – Gwardia (L.), godz. 13.30, a w Skierniewicach LZS – ŁKS, godz. 11, liga wojewódzka.

Koszykówka. Resursa – Kolejarz (Tarnowskie Góry), II liga żeńska, godz. 16.30, ul. Zakątna 82.

RADIO telefon dalekopis

ŁÓDŹ. — Po pierwszym dniu eliminacji ping-pongowych o wejście do II ligi w grupie łódzkiej prowadzi Metalowiec (Łódź) — bez porażki przed Wisłą (Płock). Metalowiec pokonał Wisłę (Płock) 7:3, PBSE (W-wa) 6:4 i Stal (Bielsko) 9:1. Dziś dalszy ciąg rozgrywek w sali przy ul. Północnej 36.

ZAKOPANE. — Slalom-gigant w konk. kobiet wygrała M. Daniel, a w konk. mężczyzn Ciaptak.

BUDAPESZT. — W meczu drugich reprezentacji Węgry zremisowały z piłkarzami NRF 2:2.

BRAUNSCHWEIG. — Juniorzy piłkarzy NRF zremisowali z Węgrami 3:3.

Już wkrótce
KONKURS SPORTOWY
Dziennika i SKS Społem

Perypetie z III ligą

Gdy mniejszość chce decydować o większości

Od kiedy to w życiu demokratycznym mniejszość ma decydować o większości? Dziwne pytanie, prawda? **A jednak na czasie, gdyż skierowane pod adresem tak zwanej ligi międzywojewódzkiej-łódzkiej, która zagrożona w swoim istnieniu postanowiła domagać się w PZPN jej utrzymania.**

Co ją do tego skłania — nie trudno się domyślić, ale ani rusz nie możemy pojąć, jakie upoważnienia ma ku temu. Aby wyjaśnić Czytelnikom o co chodzi musimy cofnąć się do odbytego zebrania przedstawicieli klubów trzecioligowych. Niektórzy członkowie III ligi potraktowali je jako zwykłą odprawę roboczą, inni natomiast jako... walne zebranie. **Na tym „walnym zebraniu" zjawili się delegaci zaledwie ośmiu klubów, choć III liga liczy ich 14. Może się wydać, że pozostałym uczestnikom** rozgrywek trzecioligowych losy tej organizacji są zgoła obojętne, ale nie sądzimy, żeby to odpowiadało prawdzie. W dodatku delegaci radomszczańskich Czarnych i Włókniarza ze Zduńskiej Woli wyraźnie oświadczyli, że III liga już ich nie obchodzi, ponieważ spadli do klasy A. W pozostałej szóstce doliczono się przedstawicieli tylko dwóch klubów należących do ŁOZPN (pabianicki Włókniarz i Kolejarz), podczas gdy dalsza czwórka reprezentowała interesy okręgu kieleckiego. I ta szóstka chce opiniować czy ŁOZPN postępuje słusznie dążąc do likwidacji III ligi takiej, jaką mieliśmy ją dotychczas i zorganizowania własnej z klubów bezpośrednio podległych ŁOZPN. Nie żałowano krytycznych uwag, co obradującym nie sprawiało specjalnych trudności, ponieważ nie było na tych obradach przedstawicieli ŁOZPN, których z tych, czy też innych względów „zapomniano" zaprosić.

W swojej bezkrytycznej ocenie przedstawiciele klubów okręgu kieleckiego posunęli się tak daleko, **że odmówili ŁOZPN jakiegokolwiek prawa decydowania o losach III ligi i postanowili interweniować w Warszawie** — niech się Łódź tłumaczy przed najwyższą magistraturą piłkarską. I wyznaczając termin ewentualnej konferencji w Warszawie postąpili, mówiąc oględnie, niegrzecznie. Znów bowiem „zapomnieli" oficjalnie zwrócić się do zarządu ŁOZPN i zaprosić przedstawiciela na tę naradę.

Sprawa III ligi nabiera specjalnego posmaku. Wytworzyła się wokół jej działalności wręcz niezdrowa atmosfera, nie dająca się utrzymać na dalszą metę. Komisja III ligi systematycznie uchylała się od współpracy z władzami okręgu łódzkiego, działała na jego terenie. Była jakby państwem w państwie. Ale nie jest to jedyny powód, dla którego Łódź dąży do odseparowania się od współpracy z Kielcami. Wymagają tego najżywotniejsze interesy klubów łódzkich, członków ŁOZPN. Ponieważ swego czasu występując z inicjatywą stworzenia w Łodzi własnej III ligi, pisaliśmy o tym dość obszernie nie będziemy cytować argumentów znanych naszym czytelnikom. Zresztą ŁOZPN nie uważa siebie za instancję wyrokującą i głos decydujący oddaje walnemu zebraniu. Będzie tak, jak ono postanowi.

Ktoś może zadać pytanie: **dlaczego Kielce tak uporczywie obstają przy utrzymaniu współpracy z Łodzią?** Dlaczego miastu temu tak bardzo na tym zależy? A właśnie: dlaczego? Odpowiedź jest jedna — **okręg Kielc zdołał zrazić do siebie wszystkich, szczególnie sąsiadujący z nim o miedzę Radom,** czego przykre odgłosy mieliśmy na walnym zebraniu PZPN. Z jednej strony Radom pod żadnym pozorem nie chce wchodzić w orbitę działania Kielc i zdecydowanie ciąży ku Warszawie, a z drugiej Łódź nie ma najmniejszego interesu w utrzymaniu ścisłego kontaktu z dotychczasowym kontrahentem III-ligowym. Przyłączenie Radomia do Warszawy i „rozwód" z Łodzią grozi piłkarstwu kieleckiemu utratą obecnej pozycji, pozostałoby mu bowiem zaledwie kilka zespołów III-ligowych, a to diablo mało, żeby stworzyć własną III ligę. I stąd te rozpaczliwe wysiłki i czepianie się każdej możliwości, byle utrzymać się na dotychczasowym poziomie. Z jednej strony mamy tutaj do czynienia jakby z walką o byt, a z drugiej z jakże niepoważnym zachowaniem się i poczynaniami. Przykład? — przedstawiciele Kielc nie raczyli stawić się na czwartkową naradę w Warszawie w PZPN, którą przecież sami spowodowali.

I tak działająca mniejszość chce narzucić swój punkt widzenia zdecydowanej większości. Na co liczy — nie wiemy, gdyż pewne jest, że zarząd ŁOZPN w niczym nie zmienił swojego stanowiska. Oddaje decyzję walnemu zebraniu, które powinno najlepiej ocenić czy okręg nasz stać na zorganizowanie własnej III ligi, czy utrzymać dotychczasowe kontakty z Kielcami. Pozwolimy sobie jednak nie rokować widoków tej drugiej koncepcji.

K. ROZMYSŁOWICZ

Ciekawostki z całego świata

PAŁAC-PŁYWALNIA

Nowy pałac-pływalnia przybył Moskwie. Posiada on 5 krytych basenów pływackich,

z których trzy są długości po 25 m, a dwa po 50 m. Tak więc obecnie Moskwa dysponuje już trzema basenami o wymiarach olimpijskich, tj. o długości 50-metrowej.

PONURA STATYSTYKA

Statystyka prowadzona przez amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe wskazuje, że w okresie ostatnich 30 lat umiera dziennie przeciętnie trzech sportowców na skutek nieszczęśliwych wypadków podczas zawodów. W Stanach Zjednoczonych najbardziej niebezpieczną dyscypliną sportu okazuje się base-ball, tutaj bowiem zanotowano średnio 24 wypadki śmiertelne rocznie. Na drugim miejscu w tej ponurej statystyce figuruje amerykański futbol — (12 wypadków) — jak z tego widać, niebezpieczniejszy dla życia zawodnika niż boks. Pięściarstwo zajmuje trzecie miejsce z 3–4 wypadka mi śmiertelnymi. Nie zanotowano od r. 1935 śmiertelnych wypadków w lekkoatletyce, kolarstwie, hokeju na lodzie i tenisie.

„TENISOWE" UPODOBANIA MILIARDERKI

W światku tenisowym wiele się ostatnio mówi o ewentualnym małżeństwie znanego tenisisty Patty z amerykańską miliarderką Barbarą Hutton, której jeden z poprzednich mężów, von Gramm, był również znanym tenisistą. Ciekawe że miliarderka amerykańska upodobała sobie wybitnych mistrzów rakiety. Czy tym razem znajdzie upragnione szczęście?

WIELKI TALENT

Wynikami 4.01,5 na jedną milę i 13.25 m na 3 mile (4.828 metrów) młody lekkoatleta australijski Albert Thomas wpisał się na listę wybitnych biegaczy świata. Najbardziej zdumiewające są jego postępy poczynione w biegu na 3 mile — z 13.36 na 13.25, czym zdetronizował rekordzistę Landy. Thomas ma dopiero 22 lata i był piąty w Melbourne w biegu na 5 km z czasem 14.04,08, ale zdecydowane zwycięstwo Kuca w tej konkurencji nad Brytyjczykami zaćmiło ten, skądinąd doskonały wynik. Thomas nadal usilnie trenuje, przebiegając dziennie 10 do 20 km. Obecnie zastanawia się, czy ma trzymać się dystansu na 5.000 m, czy też specjalizować się na 10.000 m. Decyzję pozostawia swojemu trenerowi Ceruthy'emu, który przekonany jest, że jego uczeń ma możliwości osiągnięcia jeszcze lepszych wyników.

POWRÓT „MARNOTRAWNYCH SYNÓW"

Piłkarstwo Szwecji stoi pod znakiem powrotu „synów marnotrawnych". Wrócił z Włoch Gren po nim zameldował się Gunnar Nordhal, reprezentacyjne dresy Szwecji przywdziali również dwaj jego bracia, Bertil i Knut. Ostatnio zjawił się czwarty z rodziny utalentowanych Nordhalów, 20-letni Goran, który zadebiutował na meczu przeciwko Finlandii. A wszystko to robi się, by wzmocnić reprezentację na finały mistrzostw świata.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33, 555-55

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15) 22.12. g. 10 23.12. g. 19 **„Rigoletto"**

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 **„Teatr Klary Gazul"**. g. 19 **„Kram z piosenkami"**; 23.12. nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Emilia Galotti"** 23.12. g. 19

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 i 15 **„Królewna Śnieżka"** g. 19 **„Odwieczny wędrowiec"**; 23.12. nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 15.30 i 19 **„Dwa teatry"**; 23.12 nieczynny

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 16 i 19.15 **„Ich głowy"** (o godz. 16 przedstawienie zamknięte). 23.12. nieczynna

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 rewia **„Chciałaby dusza do raju"**. g. 19.15 **„Bal w Savoyu"**; 23.12. nieczynna

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 11 i 16 **„Pinokio"** przedst. zamkn.; 23.12. g. 12, i 16 **„Pinokio"** (o godz. 16 przedstawienie zamknięte)

ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 10 i 16 **„O krasnoludkach i sierotce Marysi"** (przedst. zamknięte); 23.12. g. 16 **„O krasnoludkach i sierotce Marysi"** (przedstawienie zamkn.)

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—18; 23.12. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16, 23.12. nieczynne

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa Sztuki Religijnej — artystów plastyków okręgu łódzkiego ZPAP czynna g. 10—18; 23.12 nieczynna; — Lokal CBWA Piotrkowska 102 Kiermasz prac plastyków okręgu łódzkiego ZPAP czynny g. 11—16 23.12. g. 11—19

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 9 i 22 **„Moja córka"** dozw. od lat 12. g. 10. 12. 14, 16, 18, 20; 23.12. Film dok. g. 15 **„Moja córka"** g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) **„Mrówcze szlaki"**. **„Groty Aggetelch"** .**Dzielny krawczyk"**. g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22; 23.12. jak wyżej

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9. Program dla najmłodszych **„Przygody rycerza Szalawiły"**. **„Dyl Sowizdrzał na dworze burgrabiego"**. **„Złota piłka"** g. 10, 11, 12, 13, 14. 15, 16. 17. **„Czterdziesty pierwszy"** dozw. od lat 16, g. 18, 20: 23.12. Film dok. g. 9 **„Dumna królewna"** — dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14. Dla najmłodszych program jak wyżej. g. 16, 17. **„Czterdziesty pierwszy"** g. 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 22 **„Szajka z Lawendowego Wzgórza"** dozw. od lat 12. g. 10. 12. 14. **„Damski krawiec"** — dozw. od lat 16. g. 16, 18, 20; 23.12. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) **„Jabłonka o złocistych jabłkach"** g. 11 **„Kapelusz pana Anatola"**, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 23.12. **„Kapelusz pana Anatola"** g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Dyl Sowizdrzał"** g. 11, 12, **„Tajemnicza wyspa"** g. 14, 16, 18, 20, Film dok. g. 22; 23.12. **„Tajemnicza wyspa"** g. 15.30, 17.30, 19.30. Film dok. g. 21.30

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Wierny mąż"** — dozw. od lat 16. g. 10.15, 13, 15, 17, 19, 21 Film dok. g. 9.30, 12.15; 23.12. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 **„Cudowna podróż"** g. 12, **„Noc sylwestrowa"** dozw. od lat 7 g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30: 23.12. Film dok. g. 21.30, **„Noc sylwestrowa"** g. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Staś Snóźnialski"** g. 12.15. **„Godzilla"** dozw. od lat 16. g. 15.30, 17.30, 19.30; 23.12. **„Godzilla"** g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (Rzgowska 84) Poranek g. 10 i 11.15. **„Kochanek lady Chatterley"** dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 23.12. **„Kochanek lady Chatterley"** g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Dwie Dorotki"** g. 11, **„Zemsta"** dozw. od lat 12. g. 15, 17, 19; 23.12. **„Zemsta"** g. 17, 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) Poranek g. 10.30 i 12, **„Wujaszek z Ameryki"** — dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 23.12. **„Wujaszek z Ameryki"** g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) Por. g. 11, **„Chleb, miłość i fantazja"** — dozw. od lat 16, g. 16. 18. 20; 23.12. **„Chleb, miłość i fantazja"** g. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) Film dok. g 10, 11, 12. **„Błękitna mewa"** — dozw. od lat 7. g. 16. 18, 20; 23.12. Film dok. g. 22. **„Błękitna mewa"** g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 10, 11. **„Ja i mój dziadek"** dozw. od lat 7. g. 12. **„Bohaterowie są zmęczeni"** dozw. od lat 18 g. 14, 16. 18. 20: 23.12. Film dok. g. 15 i 22 **„Ja i mój dziadek"** g. 16. **„Bohaterowie są zmęczeni"** g. 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22 **„Indiański wojownik"** dozw. od lat 12. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20 23.12. jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 8.30 i 22 **„Karuzela neapolitańska"** dozw. od lat 14. g. 9.30, 11.40, 13.50, 16. 18.10. 20.20 23.12. jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 9 i 22. **„Żelazna maska"** dozw. od lat 12. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 23.12 jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) Poranek g. 10 i 12, Film dokum. g. 22 — **„Krwawa droga"** — dozw. od lat 14. g. 16. 18. 20; 23.12. **„Moja córka"** dozw. od lat 12 g. 10. 12. 14. **„Krwawa droga"** g. 16. 18. 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli"** — dozw. od lat 16. g. 15. 17. 19; 23.12 nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) g. 12 **„Tajemnica starego zamku"** (film dla dzieci). **„Pat i Patachon"** g. 15.30, 17.30, 19.30; 23.12. **„Pat i Patachon"** g. 15.30, 17.30, 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) bajka **„Dziwny sen prof. Filutka"**, g. 15.30 **„Moja córka"** g. 17.30, 19.30; 23.12. seanse zamknięte

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18; 23.12. nieczynna

Dyżury aptek

22.12.

Tuwima 19. Wólczańska 37. Piotrkowska 225 Zgierska 146. Nowotki 12. Wojska Polskiego 56 Dąbrowskiego 24b.

23.12.

Limanowskiego 1. Piotrkowska 25. Łagiewnicka 120. Piotrkowska 307 Gdańska 90. Narutowicza 42. Armii Czerwonej 8. Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej. ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Choiny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf. ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

22.12.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, Milionowa 14.

23.12.

Chirurgia: I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19.

Interna: Szpital dr Sonenberga, Pieniny 30

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22,

Okulistyka: Wojskowy Szpital Kliniczny, Żeromskiego 113.

DYŻURY PORADNI

23.12.

W godzinach od 14 do 18 czynne są następujące poradnie lekarskie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście dorośli i dzieci oraz dzieci z Polesia i Widzewa, Piotrkowska 67 dla dorosłych z Polesia, Łagiewnicka 36 — dorośli i dzieci z Bałut, Piotrkowska 269 — dorośli i dzieci z Rudy, Lecznicza 6 — dorośli i dzieci z Chojen, Zuli Pacanowskiej 13 — dorośli i dzieci ze Staromiejskiej.

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź. Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10 337-47 343-80. Dział kult. 223-05 293-0? wewn. 46. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka"

4 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 304 (3450)

D-30 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.